

dzisiaj **SPORTOWY24**

- **PKO Ekstraklasa:** piłkarze Górnika Zabrze w doliczonym czasie gry zapewnili sobie ważną wygraną w Białymstoku. Są w grze o mistrzostwo Polski **str. 16**
- **Problemy Igi Świątek** i walkower w drugim meczu w Madrycie **str. 14**

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

KOSZALIŃSKI

Poniedziałek
27.04.2026

Nr 97 (5855)
Nakład: 4.485 egz.

www.gk24.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Rozmowa. Męska płeć nie jest słabsza, ale jest traktowana lekceważąco przez państwo **str. 2**

Region. W piwnicach ratusza powstanie schron dla ponad 100 osób **str. 4**

Konflikt zażegnany? Jest porozumienie w sprawie nowych połączeń autobusowych **str. 4**

Nr ISSN 1231-8124

Nr indeksu 348-570



Świat. Strzały na uroczystej kolacji z udziałem prezydenta USA Donalda Trumpa **str. 8**

REKLAMA

0011510915

ERSTE

Erste Bank Polska

WIERZ W SIEBIE



Witamy w Erste Bank Polska

Szanowni Państwo,

z ogromną przyjemnością **witamy w Erste Bank Polska.**

Jesteśmy częścią jednej z największych grup finansowych w Europie. Chcemy pomagać Państwu na drodze do osiągnięcia stabilności finansowej i zabezpieczenia majątku.

Erste – wspieramy naszych klientów

Tworzymy dla Państwa przestrzeń do rozwoju i dbałości o swoje finanse. Niezmiennie będziemy oferować nowoczesne, wygodne rozwiązania mobilne w naszej aplikacji i wsparcie naszych doradców w placówkach i na infolinii.

Działamy według prostej zasady:

W Erste stawiamy na ludzi. Wierzimy w naszych klientów, w to, co mogą Państwo osiągnąć, i będziemy Was w tym wspierać.

Chcemy zaoferować nowe możliwości i pomoc w realizacji planów krótko i długoterminowych.

Zaufanie jest dla nas najważniejsze

Doceniamy naszych klientów, dlatego przygotowaliśmy nowe rozwiązania, które ułatwią codzienność.

Dziękuję, że są Państwo z nami. Z radością rozpoczynamy razem nowy rozdział.

Z wyrazami szacunku

Michał Gajewski

Prezes Zarządu

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

KOSZALIŃSKI

Poniedziałek
27.04.2026

Nr 97 (5855)
Nakład: 4.485 egz.

www.gk24.pl

REGION

Pomoc. Poseł Łukasz Litewka odmienił ich życie. Nie mogą uwierzyć, że nie żyje **str. 3**



Mordercy usłyszeli wyrok po 16 latach

Było porwanie, bestialskie tortury i próba zatarcia śladów jak z najgorszego horroru. Makabryczna zbrodnia doczekała się finału w sądzie. Teraz zapadł wyrok **str. 6**

Kraj. Zmarł Andrzej Olechowski – były minister, kandydat na prezydenta i współtwórca PO **str. 7**

Świat. Rosyjski atak na Dniepr. Rakiety i drony ostrzeliwały miasto przez ponad 20 godzin **str. 8**

Rozmowa. Męska płęć nie jest słabsza, ale jest traktowana lekceważąco przez państwo **str. 2**

Region. W piwnicach ratusza powstanie schron dla ponad 100 osób **str. 4**

Konflikt zażegnany? Jest porozumienie w sprawie nowych połączeń autobusowych **str. 4**

Świat. Strzały na kolacji z udziałem prezydenta Donalda Trumpa **str. 8**

REGION NADMORSKIE DZIAŁKI BUDOWLANE SPRZEDAJĄ SIĘ RÓŻNIE

Działki nad morzem. Im dalej, tym taniej

Tomasz Turczyn
Nieruchomości

Samorządy czerpią dochody ze sprzedaży gruntów pod zabudowę. Łakomym kąskiem są ziemie w bliskim sąsiedztwie Bałtyku. Czy się sprzedają? Okazuje się, że jest z tym bardzo różnie. Sprawdziliśmy w sercu Pomorza Środkowego: część kupców „ucieka” w głąb lądu, gdzie ziemia – mówią wprost – jest dużo tańsza, nawet o jedną trzecią.

- Zastój – jednym słowem komentuje Krzysztof Walków, wiceburmistrz Darłowa, sprzedaż nadmorskich działek budowlanych w tym rejonie. Dprecyzowuje, że grunty szły słabo w ubiegłym roku i tak samo jest w tym roku, zaznaczając, że chętnych na nie jest brak.

Tutejszy samorząd w ostatnich latach sprzedał grunty w Darłównu Wschodnim. M.in. w 2019 roku uzyskał 11 milionów zł za działkę o powierzchni 320 arów i została ona zbyta po cenie wywoławczej.

- Typowe grunty pod zabudowę w pasie nadmorskim sprzedają się aktualnie sporadycznie – mówi Radosław Głazewski, wójt sąsiedniej gminy wiejskiej Darłowo. - Kupujący poszukują działek rolnych, a nie turystycznych. Taka działka 10-arowa kosztuje około 80-100 tysięcy złotych. Mówię o działce uzbrojonej z dostępem do wody. Zaś za działkę nad morzem o takim samym areale trzeba zapłacić dwa, trzy razy więcej.

Wójt dodaje, że podobnie sprzedaż gruntów na tym terenie wyglądała w 2025 roku.

- Z naszego rozeznania wynika, że za taki stan rzeczy odpowiadają także bardzo duże koszty wybudowania się. To oznacza, że jeśli ktoś postawi pensjonat, to dłużej mu się zwraca taka inwestycja. Konkurencją dla polskiego



Jarosławiec widziany z lotu ptaka. Miejscowość rozstawił przydomek „polski Dubaj”

wybrzeża jest też europejska turystyka – akcentuje wójt Głazewski.

Z kolei Janusz Bojkowski, wójt gminy Postomino sąsiadującej z gminą Darłowo, mówi, że postomiński samorząd nie ma już aż tak wielu atrakcyjnych działek w pasie nadmorskim. Ale zaznacza, że nieźle sprzedają się tereny w pobliżu „polskiego Dubaju”, czyli Jarosławca, który zasłynął z 5-hektarowej sztucznej plaży.

- Takie grunty przygotowujemy do sprzedaży partiami raz na kilka miesięcy i z reguły znajdują one nabywców – mówi Janusz Bojkowski.

Sprawdziliśmy wybrane ceny działek (prywatne oferty z 23 kwietnia) na portalu internetowym otodom.pl, i te są bardzo różne. Zasada jest taka, że im bliżej morza, tym drożej. Liczy się również lokalizacja/sąsiedztwo.

W Darłowie trzeba zapłacić od 100 do 1000 zł za metr kwadratowy gruntu. W Uzdrowisku Dąbki to około 200-500

zł za metr kwadratowy gruntu. Chcąc kupić w Jarosławcu działkę – 600 metrów od morza, o powierzchni 18,8 ara – trzeba mieć prawie 1,4 mln zł, co daje 744 zł za metr kwadratowy.

W podkoszalińskim Mielnie płaci się za metr kwadratowy od 100 zł do nawet nieco ponad 1000 zł. Przykładowo, aby nabyć działkę 3,5-arową, trzeba wysupłać prawie 60 tysięcy zł. Z kolei w Kołobrzegu trzeba wydać za grunt od 150 zł do nawet prawie 5000 zł za metr kwadratowy. W tym ostatnim przypadku mówimy o terenie w bardzo bliskim sąsiedztwie Bałtyku.

- Tereny nadmorskie do tanich nie należą, ale mają potencjał inwestycyjny i stąd ich wyższe ceny – komentuje Jarosław Lichacy, prezes Darłowskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej. - Grunt nadmorski traktowany jest także jako lokata kapitału. Dla wielu osób 30 kilometrów od morza nie jest barierą, bo takie osoby są zmotoryzowane.

Jak sprzedają się grunty pod zabudowę w położonej 30 km od Bałtyku gminie Sławno? - Ostatnio nieźle – mówi Krzysztof Jędrzejczyk, wójt gminy Sławno. - Takie lokalizacje jak Wrześnica czy Gwiazdówko znajdują nabywców bez problemu. U nas za metr kwadratowy gruntu płaci się od 40 do 130 zł. W tym ostatnim przypadku mowa o miejscowości Łętowo, gdzie znajduje się piękne jezioro. Mamy też piękny teren w Smardzewie na sprzedaż – wciąż czeka na chętnego.

Wójt dodaje, że liczy na ekspresową drogę S6. - Mamy z niej węzły zjazdowe we Wrześnicy, Warszowie, Bobrowicach i stąd dojazd do naszej gminy się poprawił – akcentuje wójt. - Liczę, że to też przełoży się na zainteresowanie naszymi gruntami. Inwestowaniem tutaj pieniędzy. Z perspektywy na przykład mieszkańca Warszawy 30 km do Bałtyku to niewiele, a ceny gruntów u nas są stosunkowo niskie w porównaniu do pasa nadmorskiego.

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

- Zondacrypto ujawnia prawdę o rynku krypto. Schemat wielkiego oszustwa
- Nowe paliwo dla lotnictwa rośnie na polach

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński ☎ 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Męska płeć nie jest słabsza, ale jest traktowana lekceważąco przez państwo i polityków

Mira Suchodolska
Rozmowa

z dr Jakubem Chabikiem, współzałożycielem Stowarzyszenia na rzecz Chłopców i Mężczyzn, przedstawicieli Środowiska Kongresu Mężczyzn

Mówi pan o mężczyznach jako o „słabszej płci”. Co to znaczy? To diagnoza społeczna, czy postulat polityczny?

Nie wydaje mi się, abyśmy mówili o „słabszej płci”. Mówimy raczej o płci, która mierzy się z wykluczeniem i dyskryminacją. Naliczyliśmy 11 form dyskryminacji prawnej w Polsce i znacznie więcej takich, które nie są zapisane w przepisach, ale faktycznie występują. Tak więc męska płeć nie jest może słabsza, ale z całą pewnością traktowana lekceważąco przez państwo i polityków.

Uważa pan, że potrzebna jest męska odmiana feminizmu?

Nie traktujemy feminizmu jako punktu odniesienia. Kobiety mają swoje sprawy i dobrze, że o nie walczą. My potrzebujemy struktur, które zajmą się sprawami mężczyzn. To nie jest konkurencja. Logika „wojny płci” jest sztucznie nakręcana. Większość z nas żyje w rodzinach, w relacjach - jako partnerzy, mężowie, ojcowie, bracia - i problemy jednej płci bardzo szybko stają się problemami drugiej. Kryzys mężczyzn nie jest wyłącznie „męskim problemem”, tylko problemem rodzin, relacji i w konsekwencji całego społeczeństwa.

Proszę podać jakieś przykłady.

Choćby zdrowie psychiczne. Co roku tracimy około cztery tysiące osób w wyniku samobójstw - w większości mężczyzn. To nie są anonimowe liczby - to konkretni ludzie, czyś ojcowie, synowie, partnerzy. Każda taka śmierć to dramat całej rodziny. Drugi przykład to rodzicielstwo - w interesie nas wszystkich jest to, aby dziecko miało obecnych oboje rodziców. Brak jed-



Jakub Chabik: - Edukacja chłopców to fundament. Zaniedbani chłopcy wyrastają na mężczyzn z problemami zdrowotnymi, społecznymi, relacyjnymi.

nego z nich, czy to fizyczny, czy emocjonalny, przekłada się na rozwój dziecka, jego bezpieczeństwo i przyszłe relacje. To są sprawy wspólne, a nie przeciwstawne.

W których obszarach mężczyźni są dziś, pana zdaniem, najbardziej wykluczeni?

Najważniejsza jest edukacja chłopców. Oni radzą sobie w szkole gorzej niż dziewczęta, a ta luka rośnie poza dużymi miastami. To nie jest problem samych chłopców, tylko społeczeństwa i systemu edukacji. Poziom wykształcenia przekłada się na zdrowie, długość życia, relacje, dochody - właściwie na wszystko.

Z czego to wynika?

Z wielu czynników. Chłopcy dojrzewają później, są socjalizowani do działania, nie do relacji. Szkoła nie potrafi ich zainteresować - choćby czytaniem.

Z własnego doświadczenia - jako ojciec i wykładowca - widzę, że chłopcy bardzo często „odpadają” z systemu edukacji nie dlatego, że są mniej zdolni, tylko dlatego, że system nie odpowiada na ich sposób uczenia się. Oni potrzebują więcej ruchu, więcej działania, bardziej zadaniowego podejścia, a szkoła jest oparta na długim siedzeniu, koncentracji i pracy w skupieniu. To premiuje dziewczęta, które

statystycznie szybciej dojrzewają i lepiej odnajdują się w takim modelu.

Widzimy też, że chłopcy są częściej karani, częściej słyszą, że są „niegrzeczni” i „nieuważni”. W efekcie bardzo wcześnie dostają etykietę uczniów problemowych. A to działa jak samospełniająca się przepowiednia - skoro system mówi komuś, że „jest słaby”, to on to przyjmuje i przestaje się starać.

Druga rzecz to brak wzorców. Szkoła jest sfeminizowana - i nie mówię tego jako zarzutu wobec nauczycielek, tylko jako opis faktu. Chłopcy często nie mają w edukacji męskich autorytetów, z którymi mogliby się identyfikować. To ma znaczenie szczególnie dla tych, którzy nie mają takiego wzorca w domu.

Trzeci element to brak dopasowania treści. Wspomniałem o czytaniu - jeśli chłopiec nie widzi siebie w lekturze, nie rozumie emocji bohaterów, bo jeszcze do nich nie dojrzał, to on się od tej książki odbija.

I potem słyszy, że „nie czyta”, więc „jest słabszy”. Tymczasem w krajach, które to badają - jak Finlandia czy Wielka Brytania - wiadomo, jak to zmieniać: doбором treści, formą pracy, łączeniem nauki z działaniem. Tymczasem u nas się tego systemowo nie bada. Pamiętam, że sam miałem problemy z lekturą książek, w których główną rolę odgrywały emocje - interesowała mnie fabuła, do rozumienia stanów emocjonalnych musiałem dorosnąć. Natomiast w Toruniu widziałem bibliotekę, gdzie chłopców przyciągały turniejami planszówek, a potem podsuwają im książki osadzone w ich świecie. To działa.

No i wreszcie dochodzi do tego presja społeczna. Chłopcy bardzo wcześnie słyszą: „idź do pracy”, „zarabiaj”, „bądź twardy”. W efekcie część z nich wybiera ścieżki zawodowe, które dają szybki dochód, ale zamykają im możliwości rozwoju w dłuższej perspektywie.

I teraz najważniejsze: to wszystko nie jest problem jed-

nostek, tylko systemu. Bo jeśli całe grupy chłopców, w wieku 15 lat, wypadają z edukacji, to nie możemy mówić, że każdy z nich z osobna „nie dał rady”. To znaczy, że system nie działa tak, jak powinien.

Często mówi pan też o dyskryminacji prawnej.

Tak. Najbardziej widoczna to nierówny wiek emerytalny. Polska jest ostatnim krajem UE, który go nie zrównuje. To różnica rzędu ok. 340 tys. zł „kary za bycie mężczyzną” - tyle średnio wynosi kwota świadczeń na korzyść jednej kobiety, plus podatki płacone przez mężczyznę w przedziale 60-65 lat. Znam absurdalne sytuacje - np. wdowiec wychowujący dzieci pracuje dłużej niż bezdzietna kobieta.

To nie jest tylko kwestia pieniędzy, ale też pewnej filozofii państwa. System nie uwzględnia rzeczywistego wkładu w wychowanie dzieci czy opiece nad rodziną, tylko opiera się na prostym kryterium płci. A rzeczywistość społeczna bardzo się zmieniła.

Kolejny wątek to obowiązki obronne...

Tak, to kolejny przykład anachronizmu. 96 proc. osób wzywanych na kwalifikację wojskową to mężczyźni. Tymczasem współczesne bezpieczeństwo to nie tylko okopy - to cyberprzeżycie, logistyka, infrastruktura.

Dziś państwo potrzebuje specjalistów od systemów informatycznych, analityków, logistyków, osób zarządzających informacją - to nie są role związane z siłą fizyczną. Tymczasem cały ciężar formalnych obowiązków nadal spoczywa niemal wyłącznie na mężczyznach, co nie odpowiada realiom współczesnych zagrożeń. Poza tym - równość praw powinna oznaczać równość obowiązków.

Krytykuje pan także rynek pracy, choć w wielu zawodach dominują mężczyźni. Oni też zajmują prestiżowe stanowiska w biznesie czy polityce.

To prawda, ale spójrzmy szerzej. Mężczyźni dominują też

w najbardziej niebezpiecznych zawodach - budownictwie, energetyce, rolnictwie. To oni pracują na wysokości kilkudziesięciu metrów, naprawiając linie energetyczne. Przywilej mają niektórzy, ciężką i niebezpieczną pracę - dziesiątki tysięcy.

Jeśli spojrzymy na statystyki wypadków przy pracy, zobaczymy wyraźnie, że to mężczyźni ponoszą największe ryzyko zdrowotne i życiowe. Ten aspekt bardzo rzadko pojawia się w debacie o „uprzywilejowaniu” mężczyzn, a przecież jest integralną częścią rzeczywistości rynku pracy. Z drugiej strony - gdy kobiety są gdzieś niedoreprezentowane, uruchamiamy programy wsparcia, jak „Dziewczyny na politechniki”. Gdy problem dotyczy mężczyzn, mówimy: „sami są sobie winni”. To niespójne.

W statystykach zdrowotnych mężczyźni faktycznie wypadają wyraźnie gorzej niż kobiety. Jak pan to interpretuje i gdzie widzi główne przyczyny tego stanu rzeczy?

To jeden z najbardziej alarmujących obszarów. Polscy mężczyźni żyją o ponad siedem lat krócej niż kobiety, podczas gdy na Zachodzie ta różnica wynosi 3-4 lata. Państwo prowadzi szerokie programy profilaktyczne dla kobiet, a dla mężczyzn - głównie kampanie w mediach społecznościowych.

To nie wystarczy. W przypadku kobiet sukces profilaktyki wynikał z realnych działań - mammobusów, badań w terenie, szerokich kampanii. Dla mężczyzn tego nie ma, dominuje przekaz, że sami są sobie winni, bo piją, palą, a poza tym lekceważą swoje zdrowie, bo się nie badają.

Podam przykład: w aplikacji MojeIKP moja żona ma przypomnienia o licznych, finansowanych przez NFZ badaniach, ja nie mam żadnych. A przecież powinienem zrobić badania serca czy prostaty, kolonoskopię i gastrokopię. Ale nie, nie wysłaliśmy „androsów” dla mężczyzn, a potem dziwnie się statystyką.

Gdyby miał pan wskazać jedną najważniejszą zmianę, która byłaby kluczowa dla poprawy sytuacji mężczyzn we współczesnym świecie?

Edukacja chłopców to fundament. Zaniedbani chłopcy wyrastają na mężczyzn z problemami - zdrowotnymi, społecznymi, relacyjnymi. To wpływa nawet na demografię. Słyszmy od młodych kobiet, że „nie mają z kim budować relacji”, że ci faceci, którzy są dla nich dostępni, nie pachną ładnie, nie wyglądają ładnie, nie wysławiają się ładnie, a to efekt systemowy.

Jeżeli chłopiec w wczesnym etapie edukacji dostaje sygnał, że jest „słabszy”, „trudniejszy”, „niepasujący”, to bardzo często internalizuje tę ocenę. Przystaje wierzyć w swoje możliwości, wycofuje się albo szuka uznania w innych obszarach - nie zawsze konstruktywnych. To później przekłada się na jego wybory życiowe: edukacyjne, zawodowe, ale też na sposób budowania relacji z innymi ludźmi.

Zaniedbania w edukacji nie kończą się na szkole. One ciągną się przez całe życie. Mężczyźni gorzej wykształceni częściej pracują w zawodach obciążających zdrowie, częściej podejmują ryzykowne zachowania, wpadają w używki i depresję, rzadziej korzystają z opieki zdrowotnej. Mają też większe trudności w budowaniu stabilnych relacji, co widać choćby w statystykach dotyczących samotności czy rozpadu związków. To wszystko tworzy pewien łańcuch przyczynowo skutkowy. Słabsza edukacja to gorsza praca, gorsze zdrowie, większe ryzyko wykluczenia społecznego. A to z kolei wpływa na całe społeczeństwo - również na kobiety, które szukają partnerów do budowania trwałych relacji.

Dlatego uważam, że inwestycja w edukację chłopców to nie jest „polityka dla jednej płci”, tylko inwestycja w przyszłość społeczeństwa. Każda złotówka wydana na lepsze dopasowanie systemu edukacji do ich potrzeb zwróci się wielokrotnie - w zdrowiu, stabilności społecznej i demografii.

Łukasz Litewka odmienił ich życie. Nie chcą uwierzyć, że już go nie ma

Tomasz Turczyn
Region

- Myślałem, że to fałszywa informacja. Niestety okazało się inaczej. Jesteśmy w szoku, lży same się cisną do oczu - mówi Sebastian Speiser ze Sławna. - Nie chcemy wierzyć, że Łukasza Litewki już nie ma na tym świecie. On odmienił nasz los jednym wpisem w internecie. Nigdy mu tego nie zapomnimy. Modlimy się za niego i jego bliskich. Składamy wyrazy współczucia.

Łukasz Litewka odmienił los rodziny ze Sławna.

Tą zbiórką publiczną żyło całe Pomorze. Sebastian Speiser ze Sławna chwycił się wszystkiego, aby zebrać środki na walkę o zdrowie córki - obecnie - 18-letniej Julii. Nawet sprzedawał cebulę podarowaną przez okolicznych rolników na targowisku w Sławnie.



18-letnia Julia dzięki wsparciu posła Litewski mogła rozpocząć leczenie w Niemczech

Rodzice nastolatki mówią, że ma ona wiele ataków pa-

daczki dziennie, które unie-

możliwiają jej normalne funk-

bardzo droga i wyboista. Rodziny nie było na nią stać. NFZ też jej nie pokrywał.

- W Polsce nikt nie potrafił nam pomóc - mówi Sebastian Speiser. - Leczenie za granicą przekraczało nasze możliwości finansowe. Wówczas jeden wpis posła Łukasza Litewki na Facebooku zmienił nasze życie. Polecił on naszą zbiórkę finansową na leczenie Julki, którą mieliśmy na portalu siepomaga.pl i ruszyła lawina dobra. Nie wierzyliśmy, ale udało się zbierać nieco ponad 1,8 miliona zł. Z tego przekazaliśmy 160 tysięcy zł na operację innego dziecka (z innej publicznej zbiórki - red.), którego rodziców nie było stać na taki zabieg.

Pan Sebastian mówi, że córka jest po pobyciu w klinice w Niemczech.

- Ma zdiagnozowaną rzadką genetyczną chorobę, ale tam nie podjęto się operacji - mówi tata Julki. - Aktualnie jej stan zdrowia jest bardzo poważny. Liczymy, że uda się nam znaleźć

kogoś, kto nam pomoże i wykona trudną i ryzykowną operację.

Pan Sebastian wylicza, że pobyt w niemieckim szpitalu kosztował około 300 tysięcy zł.

- Za faktury, które zostały tam wystawione, zapłacił portal siepomaga.pl z pieniędzy, które zostały zbierane dla Julki. Tak wygląda z każdą prywatną wizytą u lekarza także w Polsce. Gdyby nie pomoc Łukasza Litewki nie mielibyśmy szans na powrót córki do zdrowia. Nigdy mu nie zapomnimy tego, co dla nas zrobił. Tak ciężko uwierzyć, że nie ma go już wśród nas - podsumowuje Sebastian Speiser. - Dziękujemy za pomoc, którą uzyskaliśmy. Wyrazy współczucia dla bliskich pana Łukasza Litewki - akcentuje.

Poseł Łukasz Litewka zmarł w czwartek (23.04.2026 r.) po południu w wyniku potrącenia przez samochód. Miał to miejsce w Dąbrowie Górniczej na ul. Kazimierzowskiej, którą poseł jechał rowerem. ©©

MATERIAL INFORMACYJNY ORLEN

Baltic Eagle Gas Hub. Polska chce być gazowym centrum regionu

Morze Bałtyckie staje się jednym z najważniejszych korytarzy energetycznych Euro-py Środkowo-Wschodniej. To tędy płyną gaz ziemny i paliwa, a między krajami regionu powstają coraz silniejsze powiązania infrastrukturalne. Polska coraz wyraźniej zaznacza na tej mapie swoją rolę. Projekt Baltic Eagle Gas Hub, rozwijany przez ORLEN, ma ją wzmocnić - łącząc istniejącą infrastrukturę i rozwijając ją w spójny system dostaw gazu dla całego regionu.

To jednak nie jest plan budowany od podstaw. To rozwinięcie systemu, który już dziś działa i stopniowo zwiększa swoją skalę.

Z doświadczenia do większej skali

Jeszcze kilka lat temu priorytetem było zapewnienie stabilnych dostaw gazu do Polski. Dziś ambicje są szersze - obejmują nie tylko import, ale także rozwój handlu i przesyłu surowca w całej Europie Środkowo-Wschodniej.

Polska już dziś uczestniczy w regionalnym rynku gazu, a kluczową rolę odgrywa w tym ORLEN. Spółka jest ważnym dostawcą surowca w Europie Środkowo-Wschodniej, działając nie tylko w Pol-



sce, ale także m.in. na Litwie czy w Niemczech. Dostarcza gaz również do krajów śródlądowych, pozbawionych dostępu do szlaków morskich, takich jak Słowacja i Czechy. ORLEN realizuje także dostawy do Ukrainy, m.in. we współpracy z Naftogazem. W ubiegłym roku ORLEN dostarczył ukraińskiemu odbiorcom ponad 700 mln m sześć. gazu, z czego większość za pośrednictwem krajowego terminalu.

Baltic Eagle Gas Hub ma umocnić i zwiększyć skalę tych działań, obejmując kolejne rynki regionu. To nie tylko rozwój infrastruktury, ale także budowa szerszej platformy współpracy i handlu gazem, w tym z partnerami ze Stanów Zjednoczonych.

Fundamentem systemu są dostawy LNG, czyli skroplonego gazu ziemnego transportowanego drogą morską. Kluczową rolę odgrywa terminal

w Świnoujściu, który od lat jest jednym z najważniejszych punktów odbioru gazu w regionie. W ubiegłym roku przyjął 81 dostaw LNG - o jedną trzecią więcej niż rok wcześniej, głównie ze Stanów Zjednoczonych.

Po rozbudowie jego przepustowość wynosi 8,3 mld m³ rocznie. To poziom, który pozwala zabezpieczyć znaczną część krajowego zapotrzebowania i rozwijać handel gazem w regionie. System uzupełnia

infrastruktura przesyłowa łącząca Polskę z sąsiadami, a także dostęp do terminala LNG w Kłajpedzie.

Istotnym elementem zaplecza są również metanowce - specjalistyczne statki do transportu LNG. ORLEN dysponuje flotą ośmiu takich jednostek, co zwiększa elastyczność dostaw i pozwala aktywnie uczestniczyć w globalnym rynku gazu.

Bałtyk jako energetyczna brama

Kolejnym krokiem w rozwoju Baltic Eagle Gas Hub są inwestycje nad Bałtykiem. W Zatoce Gdańskiej planowana jest budowa pływającego terminala FSRU - jednostki, która odbiera skroplony gaz ze statków i przekształca go w gaz gotowy do przesyłu rurociągami.

Uruchomienie tej instalacji planowane jest na przełom 2027 i 2028 roku. Jej zdolność regazyfikacyjna ma wynieść co najmniej 6,1 mld m³ rocznie, co znacząco zwiększy możliwości importu gazu do Polski i jego dalszej dystrybucji w regionie.

W efekcie Bałtyk umacnia swoją rolę jako główny szlak dostaw LNG, a Polska - jako ważny punkt jego odbioru i dalszego przesyłu.

CO ZMIENI BALTIC EAGLE GAS HUB?

- więcej źródeł dostaw gazu dla Polski i regionu
- możliwość przesyłu gazu do krajów bez dostępu do morza, m.in. Słowacji
- rozwój handlu gazem i jego przesyłu między państwami
- wzmocnienie bezpieczeństwa energetycznego Europy Środkowo-Wschodniej

Bezpieczeństwo i rozwój

Baltic Eagle Gas Hub to projekt, który łączy bezpieczeństwo energetyczne z rozwojem rynku. Dzięki dostawom LNG z różnych kierunków - przede wszystkim ze Stanów Zjednoczonych, ale także innych rynków globalnych - możliwe jest ograniczenie zależności od jednego źródła surowca.

Jednocześnie rośnie znaczenie Polski jako uczestnika regionalnego rynku gazu. Skala działalności ORLEN, połączona z rozbudowaną infrastrukturą i siecią połączeń transgranicznych, tworzy podstawy do pełnienia roli hubu gazowego dla Europy Środkowo-Wschodniej.

Baltic Eagle Gas Hub to kolejny krok w tym kierunku - wykorzystujący dotychczasowe doświadczenia i otwierający nowe możliwości dla całego regionu.

Konflikt zażegnany? Jest porozumienie w sprawie nowych połączeń autobusowych

Piotr Polechoński
Koszalin

Wszystko wskazuje na to, że ostry konflikt - który podzielił władze Koszalina z jednej strony i starostę koszalińskiego wraz z wójtami kilku gmin z drugiej - został zażegnany. Chodzi o projekt uruchomienia dodatkowych połączeń autobusowych. W piątek doszło do spotkania obu stron sporu, a zaraz po nim wspólnie ogłoszono osiągnięcie zgodnego stanowiska w kluczowych dla realizacji projektu punktach.

Chodzi o realizację projektu, w ramach którego na terenie powiatu koszalińskiego mają powstać nowe połączenia autobusowe. Stać się tak ma m.in. dzięki przyznanemu dofinansowaniu od wojewody zachodniopomorskiego w wysokości 1 mln 309 tys. zł. Wniosek do wojewody złożył powiat koszaliński - zrobił to w imieniu pięciu gmin, które podpisały z nim umowę (te gminy to Będzino, Biesiekierz, Manowo, Świeszyno i Sianów).

Jakiś czas temu przedstawiciele starostwa i gmin zaangażowanych w tej sprawie wspólnie podnieśli alarm, publikując List Otwarty zaadresowany do Tomasza Sobieraja, prezydenta Koszalina. Powód? Brak prezydenckiego podpisu pod porozumieniem w sprawie organizacji nowych linii autobusowych na terenie powiatu. Według nich porozumienie to jest niezbędne dla ich uruchomienia. Autorzy listu zarzucili koszalińskiemu ratuszowi przewlekłość, brak dialogu i zapelowali o pilne wskazanie konkretnego terminu podpisania porozumienia. Prezydent odpierał te zarzuty i swoje postępowanie tłumaczył tylko i wyłącznie dobrem mieszkańców Koszalina oraz miejskiego przewoźnika.

Impas wydawał się bardzo poważny, ale jak się okazało, udało się go szybko zażegnać. W piątek przed południem doszło do spotkania Tomasza Sobieraja ze starostą Tomaszem Tesmerem wraz z przedstawicielami zainteresowanych gmin. Zaraz po nim



Prezydent Tomasz Sobieraj i przedstawiciele starostwa oraz gmin zawierają porozumienia ogłosili na wspólnej konferencji

uczestnicy rozmów spotkali się z dziennikarzami i wspólnie ogłosili zakończenie sporu oraz zawarcie porozumienia, które w krótkim czasie ma zyskać postać dokumentu. - Dogadaliśmy się i na razie ustaliliśmy warunki brzegowe, wkrótce przyjdzie czas na szczegółowe ustalenia - mówi Tomasz Sobieraj. - Z mojego punktu widzenia

najważniejsze jest to, że we właściwy sposób udało się zabezpieczyć interes mieszkańców Koszalina i naszego, miejskiego przewoźnika, Miejskiego Zakładu Komunikacji - podkreślał prezydent.

Tomasz Sobieraj dodawał też, że zawarte porozumienie mówi o tym, że mieszkańcy powiatu w ramach nowego komunikacyjnego projektu będą

mogli dotrzeć do takich miejsc w Koszalinie jak stacja przesiadkowe, dworzec PKS, centrum miasta, szkoły.

- Co ważne, autobusy, które będą na tych trasach kursować będą dojeżdżać tylko do tych konkretnych punktów, nie będą krążyć po całym mieście, szkodząc interesom MZK. Wszystkie nowe trasy zostaną szczegółowo zaplanowane.

W duchu zgody wypowiedział się też starosta Tomasz Tesmer. - Bardzo dziękuję panu prezydentowi i wszystkim pozostałym uczestnikom spotkania za to, że udało się osiągnąć porozumienie. Dzięki temu możemy ogłosić, że uruchomienie nowych linii autobusowych na terenie powiatu nie jest zagrożone. Jak powiedział pan prezydent, ustalenie szczegółów nastąpi wkrótce, ale mogę powtórzyć to, o czym już mówiliśmy. Dzięki nowym połączeniom problem komunikacyjnego wykluczenia w naszym powiecie radykalnie się zmniejszy. A tak by się nie stało, gdyby z Koszalinem nie udało się dogadać. To jest najważniejsze miasto w naszym regionie i właśnie do niego przede wszystkim chcę dojechać mieszkańcy okolicznych gmin - podkreślał Tomasz Tesmer.

Całkowity koszt projektu to 2 mln 400 tys. zł. Aktualnie trwa procedura wyłonienia głównego operatora, który będzie obsługiwał nowe połączenia. ©

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
Koszalin, ul. Partyzantów 17, 94 347 35 11
reklama.koszalin@polskapress.pl

0011514879

Pani Katarzynie Kołackiej
wyraży szczerego współczucia z powodu śmierci

TATY

składają

Dyrekcja i współpracownicy
Środkowopomorskiego Centrum Zdrowia Psychicznego
MEDISON w Koszalinie

0011514008

Wyraży głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

z powodu śmierci

Śp.

Leszka Wójtowicza

składają

Zarząd, koleżanki i koledzy
z Koła Łowieckiego „BEKAS”

W piwnicach ratusza powstanie schron dla ponad 100 osób. Wcześniej było tam więzienie

Marzena Góra
Szczecinek

W marcu Szczecinek otrzymał 4,5 mln złotych dofinansowania z rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na zadania z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej. Część pieniędzy zostanie wydana na przystosowanie ratuszowych piwnic na miejsca schronienia.

Jednym z pomysłów na wydanie dotacji jest przerobienie piwnic, które znajdują się pod szczecińskim urzędem miasta, na miejsca schronienia dla ludności cywilnej. Po zakończeniu prac docelowo „pod ratuszem” będzie mogło się schronić 106 osób.

- Piwnice ciągną się pod całym gmachem XIX-wiecznego szczecińskiego ratusza. W przeszłości był on wykorzystywany na różne cele, m.in. na więzienie. Dziś głównie jako magazyn i pomieszczenia gospodarcze. Plan jest taki, aby na potrzeby Miejsca Doraźnego Schronienia (MDS) przeznaczyć około 210 metrów kwadratowych, co pozwoli ulokować tu bezpiecznie 106 osób. Zakres za-



Ratusz już ogłosił przetarg na realizację tego zadania. Po zakończeniu prac docelowo „pod ratuszem” będzie mogło się schronić 106 osób

dania obejmuje opracowanie kompletnej dokumentacji projektowej, uzyskanie wymaganych uzgodnień i decyzji administracyjnych, wykonanie robót budowlanych oraz oddanie obiektu do użytkowania - wyjaśnia Rajmund Wehnic z biura prasowego urzędu miasta.

Ratusz już ogłosił przetarg na realizację tego zadania. Przyszły wykonawca będzie musiał przeprowadzić też prace rozbiórkowe, w tym demontaż łatwopalnych posadzek i okła-

dzin oraz udrożnienie ciągów komunikacyjnych. Konieczne będzie też sprawdzenie nośności stropów i ścian, a w razie potrzeby wykonanie wzmocnienia oraz zabezpieczenia okien i drzwi. Wykaz przewidzianych prac obejmuje także roboty sanitarne i wentylacyjne, elektryczne i wykończeniowe, instalacje elektryczne oraz oznakowanie dróg ewakuacyjnych.

To nie jedyne pomysły na to, jak wydać rządowe pieniądze.

W planach jest także stworzenie projektu naziemnego ukrycia ludności przy ul. Jana Pawła II, które w przyszłości ma pełnić również funkcję parkingu wielopoziomowego. Ma także zostać opracowana dokumentacja projektowa dla ewentualnego zaadaptowania piwnic na MDS w innych obiektach. Wytypowano m.in. Przedszkole Publiczne im. Kornela Makuszyńskiego, SP 1, SP 4, SP 5, SP 6 i SP 7. ©

Bezpieczeństwo energetyczne i gospodarka wymagają gazu ziemnego

X Kongres Polskiego Przemysłu Gazowniczego w Łodzi

Gaz ziemny stanowi niezwykle ważny element miksu decydującego o naszym bezpieczeństwie energetycznym, jest produktem stabilizującym system energetyczny oparty na odnawialnych źródłach energii (OZE) i surowcem niezbędnym dla wielu branż w przemyśle. Co więcej - postrzeganie jego roli, jako paliwa przyszłościowego zaczyna ewoluować. Takie wnioski wybrzmiały podczas X Kongresu Polskiego Przemysłu Gazowniczego „Gazownictwo po 2025 roku: odporność systemu i kierunki rozwoju”, który odbył się 20 i 21 kwietnia w Łodzi. Organizatorem wydarzenia była Izba Gospodarcza Gazownictwa, a głównym partnerem koncern ORLEN.

Kongres Polskiego Przemysłu Gazowniczego już od prawie dwóch dekad jest flagowym wydarzeniem branżowym. Wydarzenie odbywa się co dwa lata i konsoliduje doświadczenia polskiego środowiska gazowniczego oraz partnerów europejskich.

– Naszym działaniom towarzyszą dzisiaj duże turbulencje na rynku światowym – podkreślał Wiesław Prugar, członek zarządu ds. upstream ORLEN S.A. i zarazem prezes Izby Gospodarczej Gazownictwa. – Wydarzenia na świecie dobitnie pokazują, że bezpieczeństwo energetyczne to fundament stabilności gospodarki i warunków rozwoju. Ta sytuacja stawia przed branżą naftowo-gazowniczą trudne wyzwania. Sprostaliśmy im i mimo rosnącego zapotrzebowania oraz trudności związanych z kryzysem nie odnotowaliśmy w naszym kraju żadnych przerw w dostawach tych strategicznych surowców.

W trakcie spotkania i dyskusji podkreślano, że rola gazu w najbliższych latach będzie rosła – zwiększy się zużycie, a co za tym idzie konieczne będzie dążenie do wzrostu i utrzymania wysokiego poziomu wydobycia, systematyczne zwiększanie dostaw LNG, a także optymalne wykorzystanie możliwości magazynowania tego surowca. Trzeba bowiem pamiętać, że gaz ziemny trafia nie tylko do energetyki, ale też – jako surowiec do przemysłu oraz, co istotne, do milionów polskich domów. Przedstawiono nowe



inwestycje w Polsce (m.in. kolejne odwierty na złożach gazu ziemnego – Jastrzębiec w województwie lubelskim oraz Sierosław w Wielkopolsce) i na świecie, zaangażowanie ORLENU w tworzenie hubu gazowego dla państw Europy Środkowej, przybliżono międzynarodową współpracę energetyczną.

– Jestem przekonany, że nasz sektor jeszcze przez długie lata pozostanie obecny w gospodarce kraju i świata. Z jednej strony gospodarka i społeczeństwo nieustannie potrzebują energii, z drugiej – zyski z tradycyjnych obszarów działalności są potrzebne do tego, byśmy byli w stanie zrealizować transformację sektora energetycznego – dodał prezes Wiesław Prugar.

Kongres rozpoczął sesja poświęcona strategicznym uwarunkowaniom dla gazownictwa, w której udział wzięli m.in. prezes Wiesław Prugar i Robert Soszyński, wiceprezes zarządu ds. operacyjnych ORLEN S.A. Zastanawiano się m.in.

nad potrzebami zwiększenia pojemności magazynowych, również w kontekście przyszłości i możliwości gromadzenia gazów zdekarbonizowanych, jak wodór. Omawiano także perspektywy wzrostu własnego wydobycia, rozwoju działalności w handlowej – nie tylko importu, ale także reeksportu na sąsiednie rynki oraz uwarunkowania prawne dla branży.

– W Polsce, na ubiegłoroczne zużycie około 20 miliardów metrów sześciennych gazu, wyprodukowaliśmy niecałe cztery miliardy – wyliczał Wiesław Prugar. – Ponad cztery miliardy metrów sześciennych osiągnęła produkcja ze złóż w Norwegii, których przesył do Polski realizowany jest przez połączenie Baltic Pipe. Pozostałą część sprowadzamy z różnych części świata, oprócz Rosji. Pracujemy nad dalszym dywersyfikowaniem kierunków w zakresie dostaw ropy i gazu ziemnego. Polska geologia i dobre rozpoznanie zasobów determinuje rozwój w pozyskiwaniu rodzimego

gazu, dlatego m.in. stawiamy na intensyfikację wydobycia z już zagospodarowanych złóż. W Norwegii pozyskujemy nowe licencje i udziały w złożach, zwiększamy swoje aktywa w Kanadzie, przyglądamy się też innym rejonom świata. Jesteśmy coraz silniejszym graczem na globalnym rynku.

Robert Soszyński natomiast, podkreślił, że ORLEN nie tylko jest przygotowany na zwiększone zapotrzebowanie na gaz w kolejnych latach, ale planuje również podjęcie się redystrybucji gazu do krajów Europy Środkowej. Wiąże się to z inwestycjami w infrastrukturę i rozwój relacji handlowych z dostawcami gazu ziemnego na całym świecie i jego obecnymi i potencjalnymi odbiorcami w krajach ościennych.

– Długofalowa perspektywa wykorzystania gazu ziemnego wymusza dziś konkretne decyzje operacyjne i inwestycyjne nakierowane na stabilizację wydobycia gazu ziemnego przy równoczesnej poprawie efektyw-

ności operacyjnej – wyjaśniał Jacek Ciborski, dyrektor wykonawczy ds. rozwoju upstream w ORLEN, uczestniczący w sesji poświęconej krajowym i zagranicznym źródłom dostaw gazu. – Gaz ziemny przestaje być postrzegany wyłącznie jako krótkookresowy pomost między energetyką konwencjonalną a OZE, a zyskuje status paliwa trwale przejściowego, które będzie stabilizować system elektroenergetyczny i którego znaczenie będzie rozciągać się na kolejne dekady. Zakładamy, że szczyt zapotrzebowania w Polsce przypadnie około 2035 roku i może sięgnąć około 27 miliardów metrów sześciennych gazu rocznie. W tej sytuacji kluczowe stają się nowe technologie stosowane w upstreamie, które pozwalają zwiększać efektywność eksploatacji już zagospodarowanych złóż – nad takimi rozwiązaniami intensywnie pracujemy.

Upstream, obejmujący poszukiwanie, rozpoznawanie i eksploatację złóż

gazu ziemnego i ropy naftowej, a także stwarzający przestrzeń dla nowych linii biznesowych, jak magazynowanie dwutlenku węgla czy wielkoskalowe magazynowanie wodoru, został przedstawiony na kongresie jako perspektywiczny kierunek rozwoju branży oil & gas i jeden z filarów strategii ORLEN 2035. Wskazano przy tym na znaczenie nowych technologii, które należą do priorytetowych obszarów zainteresowania branży, potrzebującej w związku z tym nowoczesnych kompetencji. Spółka ORLEN niezmiennie szuka geologów, inżynierów, ale również specjalistów od AI, analityków danych pracujących na wielkich zbiorach informacji, automatyków, robotyków, programistów. A to wszystko dlatego, o czym można się było przekonać podczas dyskusji przedsiębiorców i naukowców w trakcie kongresu, że branża gazowa przeżywa jeden z najlepszych okresów w swojej historii.

Mordercy usłyszeli wyrok po 16 latach

Jacek Bombor
Gliwice

Było porwanie, bestialskie tortury i próba zatarcia śladów jak z najgorszego horroru. Makabryczna zbrodnia doczekała się finału w sądzie. Teraz zapadł wyrok.

To jedna z najbardziej wstrząsających spraw kryminalnych ostatnich lat na Śląsku. Sąd Okręgowy w Gliwicach wydał wyrok wobec mężczyzn oskarżonych o brutalne zabójstwo Sławomira W. – zbrodnię, która swoją bezwzględnością przypomina scenariusz filmu grozy.

Brutalne morderstwo i poćwiartowanie zwłok

Ta zbrodnia poraża swoim okrucieństwem. W nocy z 17 na 18 listopada 2010 roku na spokojnych dotąd terenach leśnych między Zabrzem a Raciborzem rozegrały się sceny, o których policjanci do dziś mówią szeptem. Sławomir W. został porwany z samochodu, skuty metalowymi kajdankami i rażony paralizatorem. Oprawcy bili go bez litości, a potem – w głębi lasu – założyli mu fo-



Mordercy ucięli swojej ofierze siekierą głowę i dłonie. Sąd właśnie wydał na nich wyrok

liowe worki na głowę i zacisnęli taśmę na szyi. Mężczyzna dusił się w niewyobrażalnych męczarniach.

Gdy Sławomir W. przestał oddychać, mordercy nie porzucili go. Aby zatrzeć ślady, postanowili zmie-

nić ciało ofiary w krwawe szczątki, których nikt miał nie rozpoznać. Na polecenie Przemysława P. Patryk S. chwycił

za siekiere i nóż. Odciął głowę ofiary oraz obie dłonie.

Z ustaleń postępowania wynika, że sprawcy zakopali ciało na terenie leśnym, głowę w Gliwicach, a dłonie na trasie między Zabrzem a Bytomiem – informuje prok. Katarzyna Całówna-Jaszewska z Działu Prasowego Prokuratury Krajowej.

Mimo faktu, że zwłok nigdy nie odnaleziono, prokuratura zgromadziła tak potężny materiał dowodowy, że sąd nie miał wątpliwości co do winy oskarżonych.

Dożywocie za zabójstwo i gigantyczny przemyt narkotyków

Proces w Gliwicach ujawnił, że oskarżeni to nie tylko brutalni mordercy, ale i grubi gracze w narkotykowym biznesie. Grupa miała na koncie handel gigantycznymi ilościami „białej śmierci”.

Sąd skazał ich za obrót co najmniej 10 kg amfetaminy i marihuany, a także za potężny przemyt 230 kg narkotyków z Królestwa Niderlandów do Polski.

Przemysława P. skazano na

dożywotnie pozbawienie wolności, a Adama S. na 25 lat pozbawienia wolności. Patryk S. (który poszedł na współpracę i ujawnił kulisy makabrycznej zbrodni) otrzymał karę łączną 12 lat więzienia.

Kara za nielegalne posiadanie broni i fałszywe zeznania

Finał tej sprawy to nie tylko wyroki za krew i narkotyki. W tle przewijają się nielegalna broń, amunicja i kłamstwa, które miały chronić morderców przed sprawiedliwością.

Trzy osoby usłyszały wyroki za posiadanie pistoletów bez zezwolenia, a dwie kolejne odpowiadają za składanie fałszywych zeznań.

Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach nie jest prawomocny, ale sygnał wysłany w świat przestępczy jest jasny: nawet po kilkunastu latach, nawet bez odnalezienia zwłok, mordercy nie mogą spać spokojnie.

Sprawiedliwość na Śląsku w końcu zatrumfowała, a mordercy z lasu pod Raciborzem trafią tam, gdzie ich miejsce – do więzienia.

MATERIAL INFORMACYJNY PFR

Polska coraz bliżej G20. Realny wpływ zamiast symboliki

Udział Polski w pracach G20 – forum skupiającego największe gospodarki świata – wywołuje dyskusję o realnym znaczeniu tego kroku. Podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach, którego jednym z partnerów jest Polski Fundusz Rozwoju, eksperci i przedstawiciele biznesu oceniają, czy to jedynie prestiżowy gest, czy początek trwałego wzmocnienia pozycji kraju w globalnym systemie gospodarczym.

Polska w G20

Jednym z kluczowych tematów była kwestia dołączenia Polski do G20 – forum skupiającego największe gospodarki świata, współdecydujące o kierunkach globalnej ekonomii. W panelu udział wzięli m.in. Piotr Matczuk, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju.

– Podczas EKG rozmawiamy o przystąpieniu Polski do G20, jednego z najważniejszych forów polityczno-gospodarczych, które współkształtują współczesny porządek świata. Polska po raz pierwszy w tym roku uczestniczyła w pracach tego gremium, dlatego analizowaliśmy zarówno korzyści dla naszego kraju, jak i poten-

cjalny wkład, jaki możemy wnieść do tej grupy – wskazał prezes Polskiego Funduszu Rozwoju.

Dyskusję otworzył Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki, podkreślając fundamentalne znaczenie tego kroku dla pozycji Polski na świecie. Jak zaznaczył, oznacza on przejście od roli obserwatora do grona państw aktywnie kształtujących globalne procesy gospodarcze.

– To pewnego rodzaju symbol sukcesu, który stał się udziałem Polaków – sukcesu 37 lat transformacji gospodarczej, zapoczątkowanej reformami lat 90. i przyspieszonej dzięki członkostwu w Unii Europejskiej – ocenił minister.

Jak dodał, polska gospodarka wyróżnia się stabilnością i odpornością, co potwierdzają dane dotyczące produkcji przemysłowej oraz prognozy Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Według nich w 2026 roku Polska może należeć do najszybciej rozwijających się dużych gospodarek UE. Minister podkreślił jednocześnie, że o pozycji w G20 decyduje nie tylko wielkość PKB, lecz także doświadczenie transformacyjne.



Symbol czy realna korzyść?

W przestrzeni publicznej pojawiły się opinie, że udział Polski w G20 ma wyłącznie symboliczny charakter. Z takim podejściem nie zgadza się jednak Piotr Matczuk, wskazując na jego praktyczny wymiar.

– Sprowadzanie tego wyłącznie do symbolu deprecjonuje znaczenie obecności w G20. To realne uznanie naszej roli geopolitycznej, niezależnie od wielkości gospodarki. Postrzegamy to jako wzmocnienie polskiego soft power oraz dostęp do istotnego forum negocjacyjnego, które pozwala skuteczniej

reprezentować nasze interesy. Co więcej, G20 wielokrotnie potwierdzała swoją użyteczność, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych, jak w 2008 roku, kiedy wypracowano narzędzia działań antykryzysowych wdrażane później na całym świecie – podkreśla prezes Polskiego Funduszu Rozwoju.

„Polska powinna dążyć do stałego członkostwa”

Dołączenie Polski do G20 nie ma na razie charakteru stałego i wymaga dalszych uzgodnień międzynarodowych. Zdaniem prezesa Polskiego Funduszu Rozwoju jest

to jednak kierunek, który warto konsekwentnie rozwijać, zwłaszcza że Polska dysponuje konkretnymi atutami.

– Polska może wnieść do G20 bardzo wiele – przede wszystkim doświadczenie transformacji gospodarczej oraz sprawdzony model rozwoju. Istotny jest także duch przedsiębiorczości, który aktywnie wspiera PFR. Polscy przedsiębiorcy coraz częściej myślą o ekspansji zagranicznej, a naszym zadaniem w ramach Team Poland jest ich w tym wspierać. To często praca u podstaw – realizujemy coraz więcej średniej wielkości transakcji, których jest

coraz więcej i to one w dużej mierze budują realną obecność Polski za granicą. W ten sposób redefiniujemy naszą rolę w gospodarce światowej i z takim doświadczeniem wchodzimy do G20 – jako kraj przechodzący od odbiorcy do współtwórcy procesów gospodarczych – mówił Piotr Matczuk.

Udział Polski w G20 to nie tylko prestiż, lecz także narzędzie realnego wpływu na kształt globalnej gospodarki. W kolejnych latach kluczowe będzie przełożenie tej obecności na trwałe mechanizmy współdecydowania oraz dalsze wzmocnianie pozycji kraju w międzynarodowych strukturach decyzyjnych.

Przestrzeń rozmów i konkretów

Obok udziału w debatach, ważnym elementem obecności PFR na Kongresie była strefa Grupy Kapitałowej PFR. To właśnie tam, poza sceną główną, toczyły się rozmowy przekładające strategiczne wnioski na konkretne działania.

Strefa GK PFR była miejscem spotkań z przedsiębiorcami i partnerami, którzy mogli zapoznać się z ofertą narzędzi wsparcia – od finansowania inwestycji i ekspansji zagranicznej, po rozwój innowacji i transformację cyfrową.

POLSKA i ŚWIAT

GDAŃSK

Na Westerplatte w sobotę został wmurowany kamień węgielny pod budowę Muzeum Westerplatte – oddziału Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Inwestycja, po zmianie harmonogramu, ma zostać zakończona w 2030 roku. Inwestycja została podzielona na dwa etapy. Pierwszy obejmuje przywrócenie historycznego układu terenu Wojskowej Składnicy Tranzytowej, drugi – budowę nowego muzeum.



„*Jeśli jesteśmy koalicją, to musimy działać solidarnie i lojalnie wobec siebie. Jeśli chcemy szkodzić, to stajemy się opozycją*”

Donald Tusk premier RP

Potrafilismy się porozumieć dla większej sprawy

Adam Kielar
Warszawa

W sobotę w wieku 78 lat zmarł Andrzej Olechowski – były minister, kandydat na prezydenta i współtwórca Platformy Obywatelskiej.

„Zmarł Andrzej Olechowski, patriota oddany Polsce i szukający zawsze najlepszych rozwiązań dla kraju. Przyjaciel trykający życiem i humorem. R.I.P” – napisała Lena Kolarska-Bobińska na portalu X.

O śmierci Olechowskiego napisał również dziennikarz Wojciech Mann.

„Andrzej Olechowski. Najdłuższa przyjaźń mojego życia. Niech Bóg się Nim zaopiekuje” – czytamy na jego profilu na Facebooku.

Odszedł polityk i dyplomata

Do informacji o śmierci Olechowskiego odniósł się premier Donald Tusk. „Odszedł Andrzej Olechowski, polityk, dyplomata, jeden z »trzech tenorów« Platformy Obywatelskiej. Niech spoczywa w pokoju” – napisał premier na X. W późniejszym wpisie opublikowanym na portalu Facebook premier podkreślił, że z Olechowskim spotkał się „w odpowiednim czasie i miejscu, by zbudować projekt na rzecz Polski silnej, nowoczesnej, europejskiej. Polski bez kompleksów. Polski, która na trwałe stała się częścią wspólnoty Zachodu”.

„Początek nie był prosty, przychodziliśmy do polityki z bardzo różnych miejsc, z niepasującymi do siebie biogra-



FOT. SYLVIA DĄBROWA/ARCHIWUM

Byli minister i kandydat na prezydenta zmarł w wieku 78 lat. Był żonaty, miał dwóch dorosłych synów

fiami i doświadczeniami. Ale wbrew wszystkim okolicznościom potrafilismy się porozu-

mieć dla większej niż nasze uprzedzenia sprawy. Razem z Maciejem Płażyńskim powołaliśmy Platformę Obywatelską” – wspominał Tusk.

Odejście Andrzeja Olechowskiego poruszyło wielu polskich polityków. Wspominają byłego ministra.

„Odszedł Andrzej Olechowski. Były minister finansów i minister spraw zagranicznych. Ekonomista i dyplomata, człowiek głęboko zaangażowany w sprawy państwa. Współtworzył fundamenty polskiej transformacji, zawsze stawiając na odpowiedzialność, dialog i zdrowy rozsądek. Pozostanie w pamięci jako ktoś, kto myślał o Polsce w kategoriach dobra wspólnego” – napisał szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

Swoje wspomnienie zamie-

ściła także marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska.

„Ponad 20 lat temu jego poranny telefon zaprosił mnie do świata polityki. Będę o tym zawsze pamiętać. Wielka strata. Najbliższym składam wyrazy współczucia” – czytamy na X.

„Był człowiekiem, który może być wzorcem dla wielu ludzi i powinien być wzorcem do naśladowania, jeśli chodzi o sposób uprawiania polityki” – powiedział były prezydent Bronisław Komorowski o zmarłym Andrzeju Olechowskim.

„To zły tydzień dla Polski. Zmarł Andrzej Olechowski. Człowiek wielkiej kultury, rozważli i odpowiedzialności za państwo. Cześć Jego pamięci. Kondolencje dla Rodziny” – czytamy we wpisie marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego.

Kim był Andrzej Olechowski?

Andrzej Olechowski był między innymi ministrem finansów w rządzie Jana Olszewskiego w 1992 roku, a także szefem MSZ w gabinecie Waldemara Pawlaka (1993-1995). Był także współtwórcą Platformy Obywatelskiej razem z Donaldem Tuskiem i Maciejem Płażyńskim. Dwukrotnie kandydował na prezydenta.

Był doktorem nauk ekonomicznych. W czasach PRL (w latach 70. i 80. XX wieku) pracował między innymi w sekretariacie Konferencji Narodów Zjednoczonych ds. Handlu i Rozwoju (UNCTAD) w Genewie oraz w Banku Światowym. Wykładał m.in. na Uniwersytecie Jagiellońskim, Akademii Teologii Katolickiej oraz Collegium Civitas.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJA ROZWOJU GMINY KLESZCZÓW

0011493721

Od Węgla do Atomu. Innowacyjny Kleszczów na EKG w Katowicach

Bełchatów stoi u progu historycznej zmiany: od giganta węgla brunatnego do serca polskiego atomu. Podczas EKG 2026 w Katowicach eksperci i politycy nakreślili plan transformacji regionu, która dzięki nowoczesnej edukacji i miliardom z UE ma przynieść tysiące miejsc pracy oraz tanią energię dla całego kraju.

Podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach odbyła się debata „Od Węgla do Atomu – innowacyjny Kleszczów” z udziałem: Dariusza Michałka, Wójta Gminy Kleszczów, Dariusza Jońskiego, Posła do Parlamentu Europejskiego oraz Grzegorza Kiemera z Departamentu Przedsiębiorczości i Sprawiedliwej Transformacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego. Dyskusja toczyła się nad przyszłością największego w Polsce zagłębia energetycznego. Bełchatów, który przez dekady był symbolem energii opartej na węglu brunatnym, stoi dziś przed dziejową szansą, staje się najpoważniejszym kandydatem na lokalizację drugiej polskiej elektrowni jądrowej.

Polityczny impuls. Strategiczne partnerstwo z Francją

Podczas debaty dyskusję zdominowały doniesienia o zacieśnieniu współpracy polsko-francuskiej. Poseł Dariusz Joński podkreślił wagę niedawnych wizyt dyplomatycznych i ich wpływ na sektor energetyczny.

– Francja ma największe doświadczenia, jeśli chodzi o energetykę jądrową w całej Europie, ale też najtańszy prąd. Jesteśmy w przededniu podjęcia decyzji, myślę o rządzie premiera Donalda Tuska. Która lokalizacja? Wiemy, że pod uwagę są brane Wielkopolska i Łódzkie. Mówi się: Konin albo Bełchatów – zaznaczył Dariusz Joński.

Poseł dodał również, że decyzja o lokalizacji ma zapisać najprawdopodobniej jeszcze w tym roku, a Bełchatów posiada kluczowe atuty: istniejącą infrastrukturę przesyłową, wykwalifikowane kadry i ogromne znaczenie dla PKB województwa łódzkiego.

Gospodarcza transformacja. Co wypełni lukę po węglu?

Proces wygaszania kopalni odkrywkowej i elektrowni Bełchatów już się rozpoczął. Dla regionu, w którym kompleks energetyczny generuje tysiące miejsc pracy, kluczowe jest zagospodarowanie okresu między wyłączeniem bloków węglowych a uruchomieniem reaktora jądrowego (co może potrwać od 20 do 30 lat).

Grzegorz Kierner z Departamentu Przedsiębiorczości i Sprawiedliwej Transformacji przedstawił plan działań w ramach tzw. Obserwatorium Obszaru Transformacji.

– Sprawiedliwa transformacja to transformacja nie tylko energetyczna, ale transformacja społeczna, transformacja gospodarcza. Chcemy pokazywać tereny inwestycyjne obszaru transformacji, bo obszar transformacji to nie tylko Bełchatów, a 35 gmin położonych w całym obrębie – wyjaśnił Grzegorz Kierner.

Zwrócił on uwagę na fundusze. 375 mln euro z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji ma zostać przeznaczone na wsparcie przedsiębiorców oraz tworzenie nowych specjalizacji zawodowych.

Samorząd w działaniu. Strefa Kleszczów 5.0

Gmina Kleszczów, znana jako najbogatsza gmina w Polsce, nie czeka biernie na decyzję rządu. Wójt Dariusz Michałek podkreślił, że gmina od lat buduje infrastrukturę pod „życie po węglu”.



– My jako gmina Kleszczów jesteśmy jednym z pierwszych, o ile nie jedynym samorządem, [...] który stworzył już 30 lat temu strefy przemysłowe. I u nas funkcjonuje idea, że będzie jednak życie po węglu i trzeba jakoś to życie zbudować – powiedział wójt Dariusz Michałek.

Nowym projektem jest Strefa Kleszczów 5.0, dedykowana nowym technologiom. Wójt wskazał, że atutem gminy są własne grunty i sieci energetyczne, co skraca procesy inwestycyjne. Zaproponował również rozszerzenie hubu elektromobilności (kojarzonego ze Śląskiem) w stronę Bełchatowa.

Transformacja regionu to nie tylko zmiana technologii wytwarzania energii, ale przede wszystkim gigantyczna operacja na rynku pracy. Szacuje się, że przy samej budowie elektrowni jądrowej zatrudnienie znajdzie nawet 20 tysięcy osób, a docelowa eksploatacja stworzy kilka tysięcy stałych, wysokopłatnych miejsc pracy. To wyzwanie wymaga całkowitego przemodelowania systemu kształcenia.

Szkolnictwo zawodowe. Mechatronika i automatyka to nowa baza

Gmina Kleszczów już teraz pełni rolę lidera w przygotowaniu kadr przyszłości. Prowadzone tam Technikum Nowych Technologii regularnie wygrywa ogólnopolskie rankingi, kształcąc specjalistów w kierunkach krytycznych dla energetyki jądrowej.

Profilowanie pod atom: Kształcenie techników automatyków i mechatroników to dopiero początek. Podczas debaty podkreślono konieczność uruchomienia szkół branżowych, które będą dostarczać pracowników bezpośrednio na plac budowy i do obsługi technicznej obiektów.

Edukacja 5.0: Jak zauważył poseł Dariusz Joński, nowoczesna edukacja musi uczyć krytycznego myślenia i inteligentnego korzystania z technologii, a nie tylko obsługi maszyn.

Szkolnictwo wyższe. Akademicki hub jądrowy w Łodzi

Współpraca z Politechniką Łódzką oraz Poli-

techniką Częstochowską ma na celu stworzenie unikalnych programów studiów dedykowanych inżynierii jądrowej.

Kadry zarządzące i badawcze: Region potrzebuje nie tylko techników, ale i naukowców oraz wysokiej klasy managerów bezpieczeństwa jądrowego. Programy te są już opracowywane, aby zdążyć z wykształceniem specjalistów, zanim ruszy pierwszy reaktor.

Local Content. Polskie firmy w globalnym łańcuchu dostaw

Kluczowym celem transformacji jest to, aby lokalne firmy z regionu Bełchatowa nie były tylko obserwatorami, ale aktywnymi uczestnikami inwestycji.

Certyfikacja i standardy: Lokalne przedsiębiorstwa muszą zostać przygotowane do rygorystycznych norm sektora atomowego.

Ekspert kompetencji: Ambicją regionu jest, aby bełchatowskie firmy stały się poddostawcami dla elektrowni jądrowych w całej Europie (m.in. we Francji), wykorzystując doświadczenie zdobyte przy polskim projekcie.

Bełchatów u progu energetycznej rewolucji

Region bełchatowski znajduje się w dziejowym punkcie zwrotnym. Deklaracje złożone podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach dają zielone światło dla atomu, jednak uczestnicy debaty zgodnie studzą nadmierny optymizm, to projekt na pokolenia, który wymaga żelaznej konsekwencji.

Województwo łódzkie nie zostaje z tym wyzwaniem samo. Kwota 1,2 mld zł z unijnego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji (FST) to realne narzędzie do przeprowadzenia regionu przez najtrudniejszy okres.

Inwestycje w ludzi: Pieniądże te zostaną przeznaczone na przekwalifikowanie pracow-

ników górnictwa i energetyki konwencjonalnej oraz na wsparcie samorządów w budowie nowej infrastruktury.

Bezpieczeństwo energetyczne. Tani prąd magnesem dla inwestorów

Budowa elektrowni jądrowej w Bełchatowie to klucz do niskich cen energii. Nowy miks energetyczny (OZE + Atom) ma być fundamentem konkurencyjności polskiego przemysłu.

Magnes dla gigantów: Stabilna i tania energia to warunek konieczny dla przyciągnięcia energochłonnych inwestycji, takich jak centra danych (AI) czy fabryki nowoczesnych technologii (np. huby elektromobilności). Bełchatów, dzięki doskonałej sieci przesyłowej, ma tu przewagę nad każdą inną lokalizacją w kraju.

Spółczesność: Atut, którego nie mają inni

Unikalnym czynnikiem w przypadku Bełchatowa jest wysokie poparcie społeczne. Mieszkańcy regionu od pokoleń żyją z wielkiego przemysłu i rozumieją potrzebę stabilnego źródła energii.

Brak barier psychologicznych: W przeciwieństwie do innych potencjalnych lokalizacji, w Bełchatowie lęki przed atomem są marginalne, a inwestycja jest postrzegana jako jedyna droga do uniknięcia wyludnienia regionu.

Bełchatów jest gotowy. Zdaniem mieszkańców region posiada nie tylko infrastrukturę przesyłową o mocy 5,5 GW, ale przede wszystkim determinację władz lokalnych, np. Gminy Kleszczów, i poparcie rządu. Budowa elektrowni jądrowej właśnie tutaj jest najbardziej logicznym, ekonomicznym i sprawiedliwym społecznym rozwiązaniem dla polskiej transformacji energetycznej.

Strzały na kolacji z udziałem prezydenta Donalda Trumpa

Robert Szulc, AK
Waszyngton

Amerkańscy śledczy zatrzymali Cole'a Tomasa Allena, mężczyznę podejrzanego o oddanie strzałów na gali korespondentów Białego Domu w Waszyngtonie.

Niedługo po rozpoczęciu gali Stowarzyszenia Korespondentów Białego Domu w hotelu Hilton w Waszyngtonie, podczas której miał wystąpić prezydent, słychać było strzały. Trump, który przebywał na scenie, został ewakuowany. Ewakuowano też pierwszą damę Melanię Trump i wiceprezydenta J. D. Vance'a oraz innych członków gabinetu. Zdarzenie było transmitowane na żywo w telewizjach.

Oprócz członków gabinetu, np. sekretarza stanu Marco Rubio i szefa Pentagonu Pete'a Hegsetha, na sali obecne były setki dziennikarzy i politycy. Goście wydarzenia ukrywali się pod stołami w sali balowej.



Prezydent opublikował w serwisie Truth Social zdjęcia mężczyzny leżącego na podłodze oraz nagranie, na którym widać, jak przebiega przez kontrolę bezpieczeństwa

Napastnik nie dotarł do sali balowej, na której przebywał Trump, pierwsza dama, wiceprezydent i inni przedstawiciele gabinetu, a także setki dziennikarzy. Zdołał jednak strzelić do agenta Secret Service (odpowiednik pol-

skiego SOP), pocisk zatrzymała na szczęście kamizelka kuloodporna.

Amerkańskie media informują, że ogień otworzył 31-letni dziennikarz. Zdołał jednak strzelić do agentów Secret Service.

Donald Trump powiadomił na konferencji prasowej w Białym Domu, że postrzelony tego wieczoru agent Secret Service jest w dobrym stanie.

Poinformował, że napastnik był uzbrojony w wiele sztuk broni. Według policji mężczy-

zna miał przy sobie strzelbę, pistolet i wiele noży. Trump nazwał napastnika „szaleńcem”.

Prezydent w odpowiedzi na pytanie o to, czy sądzi, że był celem napastnika, odparł: Chyba tak. Dodał, że przed galą nie było ostrzeżeń dotyczących bezpieczeństwa.

Trump oświadczył też, że sobotnie zdarzenie nie powstrzyma go przed wygraniami wojny z Iranem, choć nie sądzi, by te kwestie były ze sobą powiązane.

Sprawca powiedział po zatrzymaniu, że jego celem byli członkowie administracji prezydenta USA Donalda Trumpa - przekazała w niedzielę stacja CBS, powołując się na dwa źródła.

Według amerykańskich mediów zamachowcem to 31-letni Cole Tomas Allen, mieszkający w Torrance (Kalifornia). W 2024 roku miał on wspierać kandydaturę Kamali Harris, jednak to jedna jego aktywność polityczna w ostatniej dekadzie.

Pracował między innymi

jako korepetytor w firmie C2 Education, zdobył nawet tytuł nauczyciela miesiąca. Jest absolwentem California Institute of Technology na kierunku inżynieria mechaniczna, ponadto ukończył kurs informatyki.

Policja ustaliła, że Allen miał wynajęty pokój w hotelu Hilton w Waszyngtonie, gdzie odbywała się gala.

Prokurator USA w Dystrykcie Kolumbii Jeanine Pirro poinformowała, że napastnikowi zostaną postawione dwa zarzuty: użycia broni palnej podczas popełnienia przestępstwa z użyciem przemocy oraz napaści na funkcjonariusza federalnego z użyciem niebezpiecznej broni - przekazała BBC.

Pirro podkreśliła, że chociaż w zdarzeniu ranny został tylko jeden agent Secret Service, „na podstawie tego, co na razie wiemy, jasne jest, że ten człowiek miał zamiar wyrządzić jak największą krzywdę i szkodę”. Podkreśliła, że został zatrzymany tylko dlatego, że zadziałała kontrola bezpieczeństwa. PAP

Atak rebeliantów na autostradzie

oprac. Anna Nagel
Bogota

Co najmniej 14 osób zginęło a kilkadziesiąt zostało rannych w wyniku zamachu bombowego na autostradzie w Kolumbii. W w kraju miało miejsce 11 ataków, przypisywanych rebeliantom.

W zamachu bombowym na odcinku autostrady panamerykańskiej w departamencie Cauca na południowym zachodzie Kolumbii zginęło 14 osób, a co najmniej 38 zostało rannych, w tym pięcioro niepełnoletnich - ogłosił w nocy z soboty na niedzielę czasu polskiego gubernator tego regionu Octavio Guzman.

Wcześniej gubernator informował o siedmiu zabitych i 20 rannych. „Stoimy w obliczu eskalacji terrorystycznej, która wymaga natychmiastowej odpowiedzi” - napisał, apelując o reakcję ministerstwa obrony.

Łącznie w piątek i sobotę odnotowano w kraju 11 ataków na instalacje wojskowe i ludność cywilną, o które władze oskarżają partyzantów z grupy Estado Mayor Central (EMC), kierowanej przez najbardziej poszukiwanego rebelianta w kraju, Ivana Mordisco - podał portal Infobae.

Do ataku w Cauca odniósł się prezydent Kolumbii Gustavo Petro, również oskarżając o to grupę Ivana Mordisco. Na platformie X określił zamachowców jako „terrorystów, faszystów i handlarzy narkotykami”.

EMC to grupa paramilitarna wywodząca się z lewicowej partyzantki o nazwie Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kolumbii (FARC), która przez dziesięciolecie walczyła z siłami rządowymi, ale w 2016 podpisała z władzami umowę pokojową. Frakcja Ivana Mordisco odmówiła jednak złożenia broni i kontynuuje walkę przeciwko rządowi.

Seria ataków nasila napięcia w kampanii przed planowanymi na 31 maja wyborami prezydenckimi, w której centralną rolę pełni kwestia bezpieczeństwa.

Petro, pierwszy lewicowy prezydent w historii Kolumbii, nie może zgodnie z konstytucją ubiegać się o reelekcję, ale w sondażach prowadzi jego protegowany Ivan Cepeda. Na kolejnych miejscach plasują się prawicowi kandydaci Abelardo de la Espriella i Paloma Valencia. Wszyscy troje ogłosili, że otrzymywali groźby śmierci.

Rosyjski atak na Dniepr. Rakiety i drony ostrzeliwały miasto przez ponad 20 godzin

oprac. Anna Nagel
Kijów

Władze miasta Dniepr poinformowały w sobotę wieczorem, że wojska rosyjskie ostrzeliwały je przez ponad 20 godzin, zabijając ośmiu i raniąc prawie 50 mieszkańców.

„20 godzin... Przez ponad 20 strasznych godzin Rosjanie falami atakowali Dniepr. Zabili sześć osób, raniłi 47” - napisał w komunikatorze Telegram szef wojskowej administracji obwodu dnipropietrowskiego Oleksandr Hanża.

„W ciągu doby wrogie ataki na Dniepr pozbawiły życia ośmiu jego mieszkańców, rannych zostało 49” - dodał w kolejnym wpisie.

W godzinach porannych urzędnik informował o 18 rannych. Pisał wówczas o 10 godzinach rosyjskich ataków i poszukiwaniach ludzi pod gruzami zniszczonych domów. Przed południem przekazał informację o czterech ofiarach śmiertelnych i 27 rannych.

Dniepr został ponownie ostrzelany w sobotę wieczorem. Hanża podał, że rannych zostało wówczas 10 osób. Ko-



Śłużby ratunkowe na miejscu rosyjskiego ataku na osiedle mieszkaniowe w Dnieprze

lejni ludzie ucierpieli m.in. w ostrzałach miejscowości w rejonach (powiatach) nikopolskim i synelnikowskim.

Szef administracji obwodowej powiadomił, że Rosjanie użyli do ataków rakiet i dronów uderzeniowych. „Walili z rozmysłem. Walili w dzielnice mieszkalne” - oświadczył.

„Zniszczone domy. Zrujnowane budynki. Spalone samochody. Ludzie stracili mieszkania. Ludzie stracili bliskich. Jest to świadomy terror. Jest to zbrodnia przeciwko ludziom” - podkreślił Hanża.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski zaapelował po atakach na Dniepr, by świat nie milczał o tym, co się tam stało. „Ważne jest, by świat nie milczał o tym, co się dzieje, i aby ta rosyjska wojna w Europie nie przestała przyciągać uwagi w związku z wojną w Iranie” - oświadczył.

Rosyjskie ataki trwały również w nocy z soboty na niedzielę.

Wiadomość o dwóch ofiarach śmiertelnych i czterech rannych przekazała administracja obwodu zaporoskiego w poł-

dniowo-wschodniej Ukrainie. Rosja przeprowadziła tam 20 nalołów, atakując także z zastosowaniem dronów i artylerii.

W sąsiednim obwodzie dnipropietrowskim zginęła jedna, a ranne zostały cztery osoby. „Wróg atakował cztery rejony (powiaty - PAP) obwodu bezałogowcami i artylerią” - napisał w komunikatorze Telegram szef władz obwodowych Oleksandr Hanża.

Siedmioro ludzi zostało rannych w obwodzie chersońskim na południu Ukrainy, a kolejnych czworo w obwodzie charkowskim na północnym wschodzie.

Wicepremier Ukrainy Oleksij Kułeba poinformował też, że Rosjanie ponownie zaatakowali porty w obwodzie odeskim nad Morzem Czarnym. „W wyniku ataku uszkodzone zostały obiekty infrastruktury portowej i logistycznej” - przekazał.

Powiadomił, że zaatakowany został m.in. statek pod banderą Palau; nikt z jego załogi nie ucierpiał.

Siły Powietrzne Ukrainy podały w niedzielny komunikacie, że zlikwidowały 124 ze 144 rosyjskich dronów użytych w atakach. Jednocześnie poinformowały, że 19 bezałogowców trafiło w cele w 11 miejscach.

VANPUR



Na sprzedaż XIX wieczne zabytkowe budynki po Browarze Koszalin

Van Pur SA oferuje na sprzedaż zabytkowe budynki pochodzące z XIX wieku, zlokalizowane w centrum Koszalina, w których przez ponad 150 lat odbywała się produkcja piwa. Obiekt idealny na przyszłą działalność mieszkaniową, hotelową, czy usługową.

Van Pur Spółka Akcyjna z siedzibą w Rakszawie 334, 37-111 Rakszawa, na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U.2025.1071 t.j. z dnia 2025.08.06 z późn.zm.) ogłasza przetarg na sprzedaż 92% udziałów w prawie użytkownika wieczystego nieruchomości położonej w Koszalinie przy ul. Spółdzielczej 8 oraz Grunwaldzkiej 1a wraz z udziałem w prawie własności posadowionych na gruncie budynków.



1. Przedmiotem przetargu jest sprzedaż udziałów w prawie użytkownika wieczystego nieruchomości położonej w Koszalinie przy ul. Spółdzielczej 8 oraz Grunwaldzkiej 1a wraz z udziałem w prawie własności posadowionych na gruncie budynków. Łączna powierzchnia działek wynosi 1,4869 ha.
2. Oferowane do sprzedaży udziały w prawie użytkownika wieczystego nieruchomości wraz z udziałem w prawie własności posadowionych na gruncie budynków można nabyć jedynie łącznie; nie dopuszcza się składania ofert częściowych.
3. Cena minimalna wywoławcza wynosi 13.000.000,00 zł (słownie: trzynaście milionów złotych) plus podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu zawarcia umowy sprzedaży udziałów w prawie użytkownika wieczystego nieruchomości wraz z udziałem w prawie własności posadowionych na gruncie budynków.
4. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest zawarcie umowy o zachowanie poufności dostępnej pod adresem e-mail: koszalin.vanpur@vanpur.com. Podpisaną umowę o zachowanie poufności należy odesłać na adres e-mail: koszalin.vanpur@vanpur.com.
5. Van Pur S.A. zastrzega sobie prawo nie zawarcia umowy o zachowanie poufności z danym zainteresowanym który przesłał podpisaną umowę o zachowanie poufności, bez podawania powodów odmowy zawarcia umowy. O odmowie zawarcia umowy o zachowaniu poufności Van Pur S.A. poinformuje zainteresowanego.
6. Dokumenty dotyczące przedmiotu przetargu zostaną udostępnione oferentom, którzy zawarli z Van Pur S.A. umowę o zachowaniu poufności.
7. Udostępnienie dokumentów dotyczących nieruchomości nastąpi w przestrzeni wirtualnej (VDR) poprzez udostępnienie linku.
8. Oferty należy składać w formie elektronicznej, podpisane kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail koszalin.vanpur@vanpur.com. Plik zawierający ofertę należy opatrzyć nazwą oferenta wraz z oznaczeniem przetargu. Ostateczny termin składania ofert mija dnia 30 czerwca 2026 r. o godz. 16:00.
9. Dokonanie wpłaty wadium jest warunkiem udziału w przetargu. Wadium w wysokości 200 000 zł należy wpłacić w terminie do dnia 30 czerwca 2026 r. włącznie.

10. Van Pur S.A. dokonuje wyboru oferty, która zawiera najwyższą cenę oraz daje najlepszą rękojmię wykonania umowy sprzedaży, ocenianą według własnej oceny wiarygodności finansowej i organizacyjnej oferenta.

11. Van Pur S.A. przysługuje prawo do unieważnienia przetargu w całości na każdym jego etapie, niewybrania żadnej oferty bez podania przyczyny, zakończenia przetargu bez dokonania wyboru oferty, zmiany warunków przetargu przed upływem terminu składania ofert bez ponoszenia jakiegokolwiek odpowiedzialności cywilnej, finansowej lub odszkodowawczej względem oferentów, w tym za koszty przygotowania i złożenia oferty. Udział w przetargu oznacza akceptację powyższego zastrzeżenia przez oferenta.

12. Ogłoszenie o przetargu może być zmienione lub odwołane.

Niniejsze ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny.

REKLAMA

0011513515

BURMISTRZ MIELNA

ogłasza

przetarg pisemny nieograniczony

na dzierżawę części działek nr 165/147, 165/144, 191/3 o łącznej pow. 62,5 m² położonych w Mielnie z przeznaczeniem na cele związane z obsługą ruchu drogowego (parking) na okres 3 lat, tj. od 1 czerwca 2026 r.

Cena wywoławcza rocznego czynszu wynosi 4.500 zł netto, wadium 900 zł

Pisemne oferty należy składać w zamkniętej kopercie z dopiskiem

„Oferta na dzierżawę parkingu w Mielnie – ul. Chełmońskiego”

w Biurze Obsługi Interesanta Urzędu Miejskiego w Mielnie, ul. B. Chrobrego 10, do dnia 27 maja 2026 r. do godz. 12.00.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 25 maja 2026 r. włącznie.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 maja 2026 r. o godz. 12.15 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Mielnie, ul. B. Chrobrego 10.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu.

Szczegółowe informacje znajdują się w ogłoszeniu na stronie internetowej <https://bip.gmina.mielno.pl/> oraz pod tel. 94 345 98 35.

AUTOREKLAMA



**Edukacja
w najwyższym stopniu**

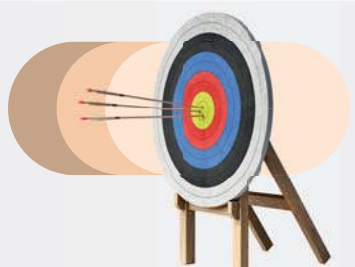
strefaeducacji.pl

AUTOREKLAMA

**strefa
BIZNESU.pl**

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



AUTOREKLAMA

0011510410

Zawody Rowerkowe dla dzieci w Sławnie, już 2 maja. Zapraszamy kolarzy w wieku od 3 do 12 lat!

Monika Latkowska
Nasza akcja

To nie są zwykłe wyścigi. To dzień pełen emocji, radości i dziecięcego uśmiechu. Każdy uczestnik poczuje się jak mały mistrz, a rodzice będą mogli z dumą kibicować swoim pociechom.

Wielkie emocje, pierwsze sportowe wyzwania i radość malująca się na twarzach najmłodszych - już 2 maja zapraszamy wszystkie dzieci w wieku od 3 do 12 lat na zawody rowerkowe w Sławnie! Stadion Miejski zamieni się w tętniące życiem miasteczko rowerowe, gdzie liczyć się będzie odwaga, energia i dobra zabawa. „Widzieć uśmiech

dziecka na mecie i dumę, gdy odbierało medal - bezcenne.” - mówiła nam Marta, mama 4-letniej Leny. „Świetna organizacja, ogrom emocji i pewność, że każde dziecko czuje się zwycięzcą. Wrócimy za rok!” - Paweł, tata 5-letniego Kuby. To tylko kilka komek historii rodziców, którzy byli z nami rok temu.

Każdy zawodnik wygrywa!

U nas nie ma przegranych. Każde dziecko, które stanie na mecie zostanie uhonorowane medalem, dyplomem i miejscem na podium. To szansa, by już od najmłodszych lat poczuć, czym jest satysfakcja z wysiłku. Dla dzieci to nie tylko zabawa - to wielkie przeżycie i prawdziwa

duma, którą będą dzielić z rodzicami i bliskimi. U nas nie liczy się czas czy rywalizacja, ale dobra zabawa, a tej, możemy zagwarantować, nie zabraknie.

Wyścigowe emocje w trzech kategoriach

Młode kolarzki i młodzi kolarze pojadą na dystansach dostosowanych do ich wieku: 3 i 4 latki (roczniki 2023, 2022) - 50 metrów, 5, 6 i 7 latki (roczniki 2021, 2020, 2019) - 60 metrów oraz 8-12 latki (roczniki 2018, 2017, 2016, 2015, 2014) około 100 metrów.

Gdzie zapisać dziecko?

Zapisy trwają do 29 kwietnia do godz. 23:00 lub do wyczerpania miejsc. Zgłoszenia dziecka można dokonać na stronie

www.gk24.pl/rowerkislawno
Liczba miejsc ograniczona, więc warto się pospieszyć.

Zawody Rowerkowe to nie tylko wyścigi małych cyklistów. Zapraszamy do strefy rekreacyjnej, gdzie na rodziny czekać będzie mnóstwo atrakcji. To idealny sposób na majówkowe popołudnie.

Dlaczego warto?

Takie wydarzenia budują w dzieciach pewność siebie, uczą zdrowej rywalizacji, oswoją z emocjami towarzyszącymi współzawodnictwu. To także niezastąpiona okazja, by wspólnie przeżyć pierwszy sportowy sukces i stworzyć wspomnienia, które zostaną w rodzinnych albumach na zawsze.

REKLAMA

Zwiększenie efektywności energetycznej poprzez termomodernizację budynków użyteczności publicznej w Gminie Świdwin

W dniu 17 kwietnia 2026 roku Gmina Świdwin podpisała umowę o dofinansowanie projektu pn. „Zwiększenie efektywności energetycznej poprzez termomodernizację budynków użyteczności publicznej w Gminie Świdwin”.

Uroczyste podpisanie umowy odbyło się w budynku świetlicy wiejskiej w Łąkowie, która jest jednym z obiektów objętych projektem. W wydarzeniu uczestniczyli: Wójt Gminy Świdwin Kazimierz Lechocki, Wiceminister Obrony Narodowej Stanisław Wziątek oraz Wicemarszałek Województwa Zachodniopomorskiego Anna Bańkowska.

Realizacja inwestycji przyczyni się do poprawy efektywności energetycznej budynków użyteczności publicznej, w tym świetlicy wiejskiej w Łąkowie, strażnicy OSP wraz z lokalami komunalnymi oraz przedszkola w Lekowie. Projekt pozwoli również na obniżenie kosztów utrzymania tych obiektów oraz zwiększenie komfortu ich użytkownika.



Całkowita wartość projektu wynosi 3 456 661,51 zł, z czego dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej stanowi 2 921 909,25 zł.

15-lecie Zespołu Ludowego „Barwinok”

Zespół Ludowy „Barwinok” z siedzibą w Rusinowie (gmina Świdwin) obchodził jubileusz 15-lecia działalności artystycznej. Grupa, działająca od 2011 roku, aktywnie promuje kulturę ukraińską i łemkowską na terenie Pomorza Zachodniego.

Założycielką i kierowniczką zespołu jest Marianna Balcerek, która z pasją i zaangażowaniem od lat prowadzi również zespół „Dąbrowiaczy”. Dzięki jej pracy „Barwinok” dynamicznie się rozwija i odgrywa istotną rolę w życiu kulturalnym regionu.



Repertuar zespołu obejmuje przede wszystkim pieśni ukraińskie i łemkowskie, podkreślające wielokulturowy charakter Pomorza Zachodniego. „Barwinok” regularnie uczestniczy w festiwalach i przeglądach folklorystycznych, zdobywając liczne wyróżnienia i uznanie publiczności.

Podczas uroczystości jubileuszowej życzenia oraz gratulacje złożyli przedstawiciele władz gminy Świdwin: Wójt Kazimierz Lechocki, Wiceminister Obrony Narodowej Stanisław Wziątek oraz Sekretarz Gminy Sebastian Basiejko. W dowód uznania za działalność artystyczną i wkład w promocję kultury ludowej wręczono zespołowi pamiątkowy voucher.

Jubileuszowy koncert uświetniły również występy zaproszonych zespołów: „Kantata” ze Smardzka oraz „Olibabki” z Bierzwnicy. Występ „Barwinoka” spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem publiczności i był pełen emocji oraz artystycznej ekspresji.

Obchody jubileuszu stanowiły doskonałą okazję do podsumowania dotychczasowych osiągnięć zespołu oraz wyrażenia wdzięczności za wieloletnią działalność na rzecz zachowania i popularyzacji tradycji ludowych.



ORGANIZATOR

**GŁOS
KOSZALIŃSKI**

GK 24.pl

PARTNERZY GŁÓWNI

Sławno



PARTNER



Bank Spółdzielczy
w Sławnie

PARTNERZY WSPIERAJĄCY

psb MRÓWKA SŁAWNO

TRZY FALE

NORDEXPRESS

RODAN

Spółdzielnia Socjalna
KOMUNALKA

Footem

**MAKS-TEAM
LUKASZ MAKSAJDA**



AUTO MOTO KASIA
ul. Polanowska 5

MAGAZYN

SPORTOWY24

Remis z Cracovią sprawiedliwy, ale z niedosytem. Pogoń mogła zamknąć mecz drugim golem w końcówce, a rywalom trochę pomógł arbiter STR. 12



FOT. WOJCIECH MATUSIK/POLSKA PRESS

Bardzo cenny punkt pod Wawelem

ALEX HADITAGHI NIE SPOTKA SIĘ W SĄDZIE Z JAROSŁAWEM MROCZKIEM STR. 12

King jest mocny. Ograł MKS i cały czas jest liderem Orlen Basket Ligi STR. 13

Porażka w Katowicach zmniejszyła szanse kobiecej Pogoni na mistrzostwo STR. 13

PKO Ekstraklasa Cracovia Kraków - Pogoń Szczecin 1:1 w 30. kolejce sezonu 2025/26

POWTÓRKA Z FINAŁU PUCHARU POLSKI

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

Niewiele brakowało Portowcom do zdobycia trzech punktów w Krakowie. Punkt musi cieszyć, a walka o utrzymanie się w elicie wciąż trwa.

Bez wsparcia kibiców (kara PZPN za wybryki podczas jesiennego meczu obu zespołów) oraz bez Kamila Grosickiego w składzie. Uraz kostki odniesiony w meczu z Lechem uniemożliwił występ kapitana. Z opaską Portowców wyprowadził na mecz Fredrik Ulvestad, ale sztab musiał przemyśleć kwestię ustawienia i składu. Niespodzianką był występ od początku Filipa Cuicia. Słoweniec ostatnio nie pojawiał się w ekstraklasie. Zastąpił Karola Angielskiego, który chorował w ostatnich dniach.

Pogoń też bez Tomasza Grzegorzcyka, który pożegnał się w ostatnich dniach z rolą trenera asystenta. Czemu? Na dobrą sprawę - klub tej roszady nie wyjaśnił. Ocalał za to pierwszy trener Thomasberg.

Tak pobłażliwi nie byli działacze Cracovii, którzy na początku tygodnia zdecydowali się pożegnać trenera Lukę Elsnera. Zastąpił go Bartosz Grzelak, który podjął się pierwszej pracy w Polsce, a wcześniej związany był głównie ze Szwecją, ale prowadził też krótko węgierski klub. Oba zespoły przed startem



Obrona Pogoni dopuściła do kilku groźnych akcji, ale straciła tylko jednego gola

spotkania miały po 37 punktów i były zagrożone spadkiem. Tylko zwycięzca dużo zyskiwał. I Pogoń była blisko, by wracać do Szczecina uśmiechnięta. Po pierwszym okresie przewagi „Pasów” zaatakowała, Kellyn Acosta strzałem zza pola karnego otworzył wynik, ale były też jeszcze dwie dobre okazje.

Cracovia częściej atakowała, ale pudłowała lub podejmowała złe decyzje. Po przerwie docisnęła mocniej, Pogoń w zasadzie tylko się broniła. W 84. minucie Portowcy powinni zdobyć drugiego gola. Po szybkiej kontrze Cuić podał do Paula Mukairu, ale ten z bliska trafił w słupek. Zemściło się

to w doliczonym czasie gry. Po rzucie wolnym padło wyrównanie, ale była kontrowersja, bo krakowianie przesunęli piłkę o kilka metrów. Sędzia na to pozwolił. Tak jak w finale Pucharu Polski z Wisłą Kraków.

- Jak traci się gola w doliczonym czasie gry to ma się wrażeńie przegranego spotkania. Tak

się czujemy, tym bardziej, że mieliśmy akcję na 2:0. W defensywie byliśmy całkiem skuteczni, Cracovia nie miała tych szans zbyt wielu, ale brakowało pewności przy piłce z przodu. Na moment przejęliśmy kontrolę w drugiej połowie, ale za krótko. Lubię twardą grę, ale momentami Cracovia przekraczała zasady fair-play. Przez to straciliśmy dwóch piłkarzy i nie wiem, kiedy będą do naszej dyspozycji - podsumował Thomas Thomasberg, trener Pogoni. - Nie często mówię o pracy sędziego. Ogólnie dobrze prowadził mecz, ale mógł podjąć inną decyzję przy faulu na Acoście i nie mógł pozwolić Cracovii przesunąć piłkę o 8 m. To im ułatwiło rozegranie.

- Nie graliśmy dobrze w pierwszej połowie. Wprowadziliśmy w przerwie zmiany i zagraliśmy lepiej, zbliżyliśmy się do takiego poziomu, który jest moją ambicją - stwierdził Bartosz Grzelak.

CRACOVIA KRAKÓW - POGOŃ SZCZECIN 1:1 (0:1)

Bramki: Zahiroleslam (96) - Acosta (18)
Cracovia: Madejski - Piła, Wójcik (90), Henriksson, Traore (81. Praszelik), Perković - Knap (58. Sans), Dominguez (81. Zahiroleslam), Hasić, Minchev (58. Klich) - Batoum (72. Kameri).
Pogoń: Cojocar - Loncar, Keramitsis, Szalai, Borges (60. Koutris) - Agger (79. Ali), Acosta (46. Biegański), Ulvestad, Ława (60. Greenwood) - Mukairu (87. Ndiaye), Cuić.
Sędziował: Damian Sylwestrzak (Wrocław).
Widzów: 10 067. ©

FOT. WOJCIECH MATYSIAK/POLSKA PRESS

Sytuacja finansowa Pogoni

Nie będzie procesu sądowego między Alexem Haditaghim a Jarosławem Mroczkiem odnośnie finansowych roszczeń.

W grudniu Alex Haditaghi - obecny właściciel Pogoni - poinformował, że klub nie będzie już korzystał z firmy EPA Omnia do spraw rozliczeń księgowych. Cała polityka finansowa trafiła do nowej klubowej spółki. Cisza trwała krótko. W lutym Jarosław Mroczek, czyli były właściciel Pogoni i szef EPA Omnia zapowiedział, że ta kwestia jest nierozliczona i klub musi płacić. A jeśli nie - będzie pozew.

Haditaghi zareagował ostro. Publicznie zarzucił Mroczkowi, że ten zarabiał na klubie stosując zawyżone stawki za rozliczenia. Zadał też szereg innych pytań, a na końcu pogroził sądem. Mało tego - nawet wybrał adwokatów.

Do procesu nie dojdzie. W piątek Pogoń ogłosiła porozumienie.

„Pogoń Szczecin informuje, że osiągnęła pełne i ostateczne porozumienie w związku z określonymi historycznymi sporami i kwestiami prawnymi dotyczącymi EPA Omnia, jej dyrektorów i właścicieli, pana Jarosława Mroczka działającego we własnym imieniu oraz innych podmiotów i stron powiązanych z Klubem.

Sprawy te wynikały z dawnych relacji biznesowych i roszczeń związanych z usługami świadczonymi na rzecz Pogoni Szczecin przez wiele lat. W odpowiedzi na te postępowania oraz inne powiązane kwestie, Pogoń Szczecin i Asarina, większościowy właściciel Klubu i jego główny inwestor, wszczęły również szereg działań prawnych w celu ochrony interesów Klubu i całej organizacji. Po konstruktywnych rozmowach i spotkaniach strony uzgodniły teraz pełne i ostateczne zakończenie wszystkich nierozstrzygniętych spraw.

Pogoń Szczecin uważa, że to rozwiązanie leży w najlepszym interesie Klubu, całej organizacji oraz Asariny. W ramach tego porozumienia strony zgodziły się wzajemnie zrzec wszelkich pozostałych roszczeń oraz zakończyć wszystkie działania prawne wynikające z tych spraw. Chociaż warunki ugody pozostaną poufne, Klub jest w pełni usatysfakcjonowany, że rezultat jest pozytywny, odpowiedzialny i korzystny dla Pogoni Szczecin oraz jej interesariuszy...”

Klub zapowiedział, że nie będzie udzielał w tej sprawie dalszych komentarzy. Jarosław Mroczek w mediach społecznościowych też nie zabrał głosu. (lis) ©

FOT. POLSKI ZWIĄZEK ZAPASNICZY

Wiktoria Chołuj z Białogardu wicemistrzynią Europy w zapasach

Jakub Lisowski
sport@gk24.pl

Duży sukces Wiktorii Chołuj z AKS Białogard. Podczas Mistrzostw Europy w Tiranie wywalczyła wicemistrzostwo Starego Kontynentu.

Wiktoria Chołuj reprezentowała Polskę w wadze do 72 kg podczas ME w stylu wolnym w stolicy Albanii. - To był świetny turniej w wykonaniu reprezentantki Polski, która od pierwszej walki pokazała wysoką formę i pewność na macie. Dziękujemy za walkę, charakter i godne reprezentowanie Białogardu w czerwonych barwach - podkreślali działacze Polskiego Związku Zapasniczego.

Wiktoria Chołuj w pierwszej walce pokonała Karolinę Pok z Węgier 7:1, a w półfinale Buse Cavusoglu z Turcji 8:2.



Wiktoria Chołuj z medalem

Finałową przeciwniczką była Nadia Sokołowska z Ukrainy. Pojedynek był bardzo zacięty, ale rywalka nieznacznie lepsza (3:5).

Chołuj już wcześniej sięgała po medale w rywalizacji na arenie międzynarodowej. Reprezentowała też Polskę na igrzyskach w Paryżu.

Dodajmy, że Polki w Tiranie zdobyły jeszcze złoto, srebro i brąz. ©



Zapasniczka AKS Białogard podczas finałowej walki

Nieudany debiut Sasala. Kolejna porażka Darłovii

Jakub Lisowski, (tt)
sport@gs24.pl

PIŁKARSKI WEEKEND. Marcin Sasal rozpoczął pracę w Świecie Szczecin od falstartu w Nowym Targu.

Gospodarze zapracowali i zasłużyli na zwycięstwo. Od początku byli aktywniejsi i nie zrazili się, że Świt po pięknym голу Dawida Korta objął prowadzenie. Podhale szybko wyrównało, a po przerwie miało przewagę. Świt niby kontrolował grę, ale znów potwierdził, że ma nieszczytną defensywę. W 72. minucie prosta akcja - Robert Obst wyszedł wysoko z krzykiem i przegrał pojedynek, skrzydłowy Podhala Bartosz Lelito wbiegł w pole karne, ograł Sebastiana Rogalę i płaskim strzałem pokonał Oskara Klona. Po paru minutach - po rogu - celna główka na 1:3 i goście już się nie podnieśli. Mieli problemy z organizacją gry, decyzywnością i Podhale utrzymało prowadzenie do końca.

Podhale Nowy Targ - Świt Szczecin 3:1 (1:1)

Bramki: Michota (37.), Lelito (72.), Chojcecki (77.) - Kort (31.).

Podhale: Styrzcula - Salak, Vosko (60. Kumorrek), Michota - Seweryn (83. Cielemecki), Miko-



Bramkarz Darłovii stracił dwie bramki z liderem

łajczyk, Lelito, Burkiewicz (83. Rubiś), Marcinho (60. Hamed), Lipień - Giel (70. Chojcecki).

Świt: Klon - Ciechanowski (82. Kisy), Obst, Rogala, Remisz, Woźniak (46. Maszało) - Kort, Wojdak, Tkaczuk (46. Nowicki), Aftyka (68. Kapelus) - Ropski (60. Lebedyński).

Sędziował: Paweł Szuta (Piła).

Inne wyniki 29. kolejki: Hutnik - Chojniczanka 1:1, Podbeskidzie - Zagłębie 2:0, Resovia - ŁKS II 3:0, Stal - Rekord 1:1, Śląsk II - Sandecja 0:4.

1. Unia Skierzwice	28	56	56-38
2. Olimpia Grudziądz	28	53	57-33
3. Warta Poznań	28	52	46-31
4. Podhale Nowy Targ	29	48	40-28
5. Sandecja Nowy Sącz	29	47	47-35
6. Podbeskidzie Bielsko-Biała	29	45	53-41
7. Śląsk II Wrocław	29	43	50-42
8. Chojniczanka Chojnice	29	42	46-39

9. Świt Szczecin	29	40	46-51
10. Resovia	29	39	42-39
11. Hutnik Kraków	29	39	42-36
12. Rekord Bielsko-Biała	29	37	40-44
13. Stal Stalowa Wola	29	35	47-41
14. Sokół Kleczew	28	34	43-46
15. Zagłębie Sosnowiec	29	30	33-55
16. KKS 1925 Kalisz	29	28	32-46
17. ŁKS II Łódź	29	24	29-53
18. GKS Jastrzębie	29	6	18-69

III LIGA

Wyniki 28. kolejki: Błękitni Stargard - Zawisza Bydgoszcz 2:3 (19. Kacper Zaborski, 58. Wojciech Fadecki - 12. Filip Kozłowski, 37. Wojciech Szumilas, 43. Michał Cywiński), Elana Toruń - Kluczewia Stargard 1:1 (79. Kacper Kner - 72. Mateusz Bąk), Flota Świnoujście - Unia Swarzędz 2:2 (61. Hubert Sadowski, 79. Roman Dziuba -

40. Bartłomiej Ciołek, 57. Miłosz Matuszewski), Pogoń II Szczecin - Lech II Poznań 2:2 (7. Adam Frączczak, 84. Mateusz Bartkowiak - 12. Patryk Prajsner, 41. Karol Delikat), Wybrzeże Rewal - Wda Świecie 1:1 (58. Wadym Szołhub - 70. Jay Jaskólski), Cartusia Kartuzy - Lipno Stęszew 0:1, Noteć Czarnków - Pogoń Nowe Skalmierzyce 1:2, Polonia Środa Wlkp. - Victoria Września 0:0, Tłuchowia Tłuchowo - Wikęd Luzino 1:1.

1. Zawisza Bydgoszcz	28	65	61-20
2. Wikęd Luzino	28	61	63-32
3. Polonia Środa Wlkp.	28	54	54-35
4. Elana Toruń	28	49	45-33
5. Lech II Poznań	28	45	57-40
6. Kluczewia Stargard	28	43	47-30
7. Flota Świnoujście	28	42	43-43
8. Wda Świecie	28	42	35-45
9. Noteć Czarnków	28	39	40-42
10. Lipno Stęszew	28	39	36-43
11. Cartusia Kartuzy	28	36	37-43
12. Unia Swarzędz	28	34	34-35
13. Błękitni Stargard	28	33	45-49
14. Victoria Września	28	33	32-36
15. Pogoń N. Skalmierzyce	28	29	25-40
16. Pogoń II Szczecin	28	25	47-59
17. Tłuchowia Tłuchowo	28	21	22-52
18. Wybrzeże Rewal	28	15	15-61

IV LIGA

W 91. minucie Darłovia Darłowo traci bramkę na 1:2 i przegrywa z liderem - Białymi Sądów. Od 33. minuty gospodarze prowadzili po trafieniu Kamila Michalskiego. W 63. minucie rywale doprowadzili do wyrównania po rzucie

karnym, a w doliczonym czasie gry zadali decydujący cios. To drugi mecz w Darłowie z rzędu, gdzie miejscowi prowadzą 1:0, aby przegrać 1:2. Tydzień wcześniej taki scenariusz był w meczu ze Spartą Gryfice.

Wyniki 25. kolejki: Darłovia Darłowo - Biali Sądów 1:2, Chemik Police - Dąb Dębno 2:5, Bałtyk Koszalin - Błękitni II Stargard 4:0, Sparta Gryfice - Orzeł Wałcz 6:2, Mechanik Bobolice - Ina Goleniów 1:5, Mirand Iskierka Szczecin - Świt II Szczecin 1:0. Mecz Astra Ustronie Morskie - Gryf Kamień Pom. zakończył się po zamknięciu tego wydania „Głosu”. Pauza: Gwardia Koszalin, Ina Irisko.

1. Biali Sądów	24	53	79-34
2. Iskierka Szczecin	24	52	48-26
3. Bałtyk Koszalin	24	48	64-32
4. Dąb Dębno	23	46	58-24
5. Sparta Gryfice	23	45	53-29
6. Świt II Szczecin	24	41	60-36
7. Gwardia Koszalin	23	38	49-30
8. Chemik Police	23	38	60-42
9. Astra Ustronie Mor.	23	32	46-47
10. Ina Irisko	24	31	35-47
11. Błękitni II Stargard	24	29	45-51
12. Ina Goleniów	23	23	26-55
13. Orzeł Wałcz	23	22	28-52
14. Gryf Kamień Pom.	23	19	33-67
15. Mechanik Bobolice	23	19	43-75
16. Darłovia Darłowo	23	15	31-65
17. Gavia Choszczno	24	12	15-61

EKSTRAKLASA KOBIEC

Pogoń Szczecin przegrała w Katowicach, a to oznacza, że za-

kończyła długą serię zwycięstw w elicie, ale też znacząco ograniczyła swoje szanse na mistrzostwo. Szczecinianki zagrały dobre, momentami bardzo spotkanie, ale w nie ustrzegły się błędów. Gol na 2:2 padł po niepotrzebnym faulu w polu karnym, na 2:3 po błędzie w kryciu przy rzucie rożnym.

GKS Katowice - Pogoń Szczecin 4:2 (0:1)

Bramki: GKS: Klaudia Maciążka (53.), Patricia Hmírova (71. karny), Julia Langosz dwie (82. i 91.). Pogoń: Anastasija Poluhovica dwie (38. i 59.).

Inne wyniki 18. kolejki: Pogoń Tczew - Czarni Sosnowiec 0:8, Lech UAM Poznań - Górnik Łęczna 1:3, UJ Kraków - Śląsk Wrocław 2:2, Stomilanki Olsztyn - SMS UKS Łódź 1:2, Rekord Bielsko-Biała - APLG Gdańsk 1:0.

1. Czarni Sosnowiec	18	46	57-12
2. Pogoń Szczecin	18	41	51-16
3. Górnik Łęczna	18	41	41-12
4. GKS Katowice	16	33	34-21
5. Śląsk Wrocław	17	25	34-23
6. UKS SMS Łódź	18	25	30-29
7. Rekord Bielsko-Biała	18	22	20-29
8. Lech UAM Poznań	17	21	21-35
9. APLG Gdańsk	18	20	21-36
10. UJ Kraków	18	15	19-36
11. Stomilanki Olsztyn	17	7	17-55
12. Pogoń Tczew	17	3	10-51

Do końca sezonu 4 kolejki. 2 maja Pogoń podejmie Czarne z Sosnowca. ©

Porażki Kotwicy i Gwardii. Bardziej zabolęła ta szczypiornistów w Kielcach

Jakub Lisowski
sport@gk24.pl

LIGA HALOWE. Przegląd spotkań z udziałem zachodniopomorskich drużyn na poziomie ekstraklasy i I ligi zaczynamy od wygranej koszykarzy Kinga w Orleń Basket Lidze.

Mały hit kolejki nie rozczarował. Goście kryli na całym parkiecie, ale King odpowiadał skutecznością. Gra była ofensywna, szybkie akcje i w wielu grał jeden na jednego. Od drugiej kwarty Szczecinianie zaczęli budować przewagę, która długo utrzymywała się na poziomie 6-8 punktów, ale w końcu różnica zrobiła się dwucyfrowa. Pod względem skuteczności - King I połowę skończył z 67 punktami - rekordowo w tym sezonie. 10 trójek to też był powód do dumy. 14 oczek przewagi w połowie meczu dawało pewien komfort Kingowi, ale mogło też rozbić czujność. King w tym sezonie przerabiał już takie występy. I w III kwarcie pokazał, że wyciągnął dobre wnioski. Pilnował przewagi, nawet ją na moment podwyższył, ale między 27. a 30. minutą goście podgonili.

Ostatnia odłona to nacisk gości, by wyrównać. King był

w opałach, ale gracze zachowywali chłodne głowy. Jak były dwie złe akcje, to po chwili dwie kolejne były dobre. Na dłuższy kryzys szczecinianie sobie nie pozwalali, choć zdobywanie punktów już nie przychodziło im z takim luzem, jak w pierwszych kwartach.

Siedem minut przed końcem różnica wynosiła 6 punktów, ale mocną obroną szybko ten dystans wzrósł do 13 oczek (5 minut przed końcem). Czas dla MKS, ale po nim zmarnowana akcja, a gospodarze swoją zakończyli trójką Jeremy Roacha - 96:80 na niespełna 4 minuty przed końcem. To już przesądziło o wygranej Kinga.

- Chwała drużynie za dobry mecz. Wiedzieliśmy, że będzie ciężko z agresywną grą rywali, ale ustaliliśmy i swoje zrobiliśmy. Kilka kluczowych, fajnych akcji w defensywie przelożyło się na punkty w ataku. Przewagę potrafilimy pilnować. Uznaniem dla całej drużyny - podkreślał Jeremy Roach, obrońca Kinga.

King Szczecin - MKS Dąbrowa Górnicza 102:89

Kwarty: 33:29, 34:24, 17:22, 18:14.

King: Roach 20 (4), Popović 14, Novak 3 (1), Giel 18 (2), Roberts 14 (1) - Egnier 7 (1), Freidel 13 (2), Dandridge 7, Ucieszyński 0, Kostrzewski 6.

MKS: Bonner 15 (2), Montgomery 4, Muhammad 19 (2), Gray 3, Peterka 18 (2) - Wojdała 0,



Filip Małgorzaciak musiał grać w masce ochronnej na twarzy. W sobotę zdobył 15 punktów

Piechowicz 3 (1), Załucki 0, Thomas 14, Musiał 4, Woźny 0, Bogucki 9.

I LIGA KOSZYKARZY

Kotwica Port Morski Kołobrzeg, która w pierwszym meczu ćwierćfinału play-off zaskoczyła i pokonała Astorię Bydgoszcz - przegrała drugi mecz z rzędu z tym zespołem. W sobotni wieczór pierwszy na swoim parkiecie. Świetne, wyrównane widowisko roz-

strzygnęło się na finiszu. 4 minuty przed końcem „Czarodzieje z Wydm” prowadzili 82:79, ale goście rozegrali swój najlepszy fragment. W 3 minuty zdobyli 12 punktów z rzędu. Po stronie gospodarze pudłowali ci, którzy wcześniej ciągnęli grę - m.in. wracający do gry Filip Małgorzaciak, który chronił złamany nos w masce. **Kotwica Port Morski Kołobrzeg - Astoria Bydgoszcz 84:94**

Kwarty: 25:25, 24:22, 17:21, 18:26.

Kotwica: Małgorzaciak 15 (3), Dzierżak 14 (1), Fegalin 13 (3), Długosz 9, Siemiga 3 (1) - Nelson 18 (5), Leorczyk 10, Kurpisz 2, Janczak 0, Lewis 0. Mecz nr 4 zakończył się po zamknięciu tego wydania „Głosu”

PGE Spójnia Stargard wysoko pokonała na wyjeździe Deckę Pelplin i tym samym właściwie zareagowała za porażkę w meczu nr 2 na swoim parkiecie.

Decka Pelplin - PGE Spójnia Stargard

68:92

Kwarty: 16:24, 14:16, 23:32, 15:20

Spójnia: Ray 21 (4), Czerlonko 16 (1), Karolak 15 (2), Gromovs 12, Mokros 7 (1) - Kikowski 10 (2), Wadowski 8, Kopycki 2, Rajewicz 1.

Mecz nr 4 zakończył się po zamknięciu tego wydania „Głosu”

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Młodzież z Kielca za mocna dla Energa Gwardii. Koszalinianie dobrze rozpoczęli (10:6 w 17. minucie), ale jakby szybko opadli z sił, zapomnieli o założeniach taktycznych i gospodarze na dobre przejęli inicjatywę. W 55. minucie Gwardia traciła tylko 1 bramkę (28:29), ale straciła 2 bramki z rzędu i już nie zdołała doprowadzić do remisu. Tym samym Gwardia już wie, że na 99 procent pożegna się w tym sezonie z I ligą.

SMS Kielce - Energa Gwardia Koszalin 29:27 (16:13)

Gwardia: Matusiak, Zwierz - Grobelnik 7, Woźniak 6, Blagojević 4, Fabianowicz 4, Szcześniak 3, Biskup 2, Laska 2, Koc 1, Korczak 1, Danik, Lasowski, Malarewicz.

Bez większych trudności Sandra Spa Pogoń zbudowała sobie bezpieczną przewagę już w I połowie meczu z Padwą Zamoc i po przerwie cały czas miała wynik pod kontrolą. Goście w samej końcówce zmniejszyli dystans.

Sandra Spa Pogoń Szczecin - Padwa Zamoc 29:27 (17:10)

Pogoń: Makowski, Witkowski - Polok 10, Biały 8, Sosna 4, Biernacki 2, Bogacz 2, Mitruczuk 2, Nowosielski 1, Kruszelnicki, Kwiatkowski, Marchut, Wiśniewski.

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

SPR Pogoń zanotowała czwarte zwycięstwo z rzędu i awansowała na 6. pozycję w tabeli. Sukces z AZS Warszawa został zapewniony między 40. (18:20), a 45. minutą (23:20). W 58. minucie warszawianki miały karnego na remis. Zmarnowały próbę, a wynik ustaliła Magdalena Chrapusta.

SPR Pogoń Szczecin - AZS Warszawa 27:25 (13:15)

Pogoń: Luniaka, Zimny - Wiśniewska 6, Chrapusta 5, Jałowicka 3, Zdziebłowska 3, Gierasimow 3, Nawrocka 2, Wronkowska 2, Oleśkiewicz 2, Worożńska 1, Lewandowska, Klimek. ©

Iga Świątek szybko pożegnała się z Madrytem

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Iga Świątek zaskakująco szybko odpadła z turnieju WTA 1000 w Madrycie. Polka z powodów zdrowotnych skreśliła w meczu trzeciej rundy przeciwko Amerykance Li Ann.

Jeszcze w czwartek Świątek była w świetnej formie - gładko wygrała ze Snigur, po czym udała się na Santiago Bernabeu, gdzie uczestniczyła w otwarciu kortu tenisowego na stadionie legendarnego Realu Madryt. W meczu rozgrywanym na Arantxa Sanchez Stadium Świątek poprosiła o przerwę medyczną przy stanie 0:2 w trzecim secie. Nie uskarżała się na problemy mięśniowe, ale na gorsze samopoczucie. Została zbadana i wróciła na kort, jednak po rozegraniu jednego gema i dwóch piłek w kolejnym zrezygnowała z dalszej walki.

W pierwszym secie obie tenisistki nie zachwyciły. Znacznie częściej popełniały niewymuszone błędy niż popisywały się zagraniami wyrywającymi. O losach tej partii zdecydował

tie-break, który wygrała Amerykanka 7:6.

Drugi set to znacznie lepsza gra Świątek, która wygrała tę partię 6:2. W trzecim secie Świątek zaczęło brakować energii i to właśnie dużo niżej notowana rywalka (34. WTA) awansowała do czwartej rundy turnieju w stolicy Hiszpanii. Reprezentantka Polski ze łzami w oczach opuszczała kort.

- Próbowałam wygrać, ale czułam się zupełnie bez energii z powodu wirusa. Wiem, że między zawodnikami krąży jakiś wirus. Jestem pewna, że za kilka dni dojdę do siebie, ale teraz nie mam w ogóle energii - powiedziała po meczu Polka.

Dodała, że na początku trzeciego seta zaczęło się jej kręcić w głowie i miała problemy z koordynacją.

- Nie mogłam nawet niczego wypić i nagle poczułam drastyczny spadek energii. Byłam może dwa razy chora w mojej karierze i wciąż byłam w stanie wygrywać mecze, ale tym razem było gorzej niż ostatnio. Dla mnie turniej się jednak tak naprawdę dopiero zaczynał, więc jest to na pewno



Iga Świątek z powodów zdrowotnych poddała mecz w trzeciej rundzie w Madrycie

rozczarowaniem - podsumowała swój mecz Iga Świątek.

To pierwszy krecz Świątek od maja 2023 roku, kiedy przerwała grę w trzecim secie ćwierćfinału z Kazaszką Jeleną Rybakina w Rzymie. W singlu w Madrycie startowały jeszcze dwie inne Polki: Magdalena Fręch oraz Magda Linette. Obie

nasze zawodniczki odpadły już w drugiej rundzie.

To także kolejny turniej, trzeci z rzędu, w którym Raszyńska zaskakująco szybko i niespodziewanie odpada już na początku rywalizacji. Sześciokrotna mistrzyni wielkoszlemowa w pierwszym dla siebie meczu odpadła w marcu

(porażka z Magdą Linette w Miami) oraz w swoich drugich występach w Stuttgarcie, a teraz w Madrycie. Co gorsza, dwa ostatnie turnieje rozegrane zostały na ulubionej nawierzchni Polki, czyli na kortach ziemnych, gdzie jeszcze nie tak dawno wręcz demolowała inne tenisistki.

25-letnia zawodniczka boryka się z coraz większymi problemami na korcie, a rywalki sprawiają jej coraz większe trudności. Nie widać też praktycznie żadnej zmiany po zatrudnieniu przez nią nowego szkoleniowca, Hiszpana Francisco Roiga, który zastąpił Belga Wima Fissete'a.

Od początku tego roku Świątek nie zdołała awansować ani razu nawet do turniejowego półfinału. Kolejną imprezą, w której może wystąpić, będą zawody rangi 1000 w Rzymie. W stolicy Włoch wygrywała trzykrotnie: w latach 2021, 2022 oraz w 2024 roku.

- Prawdopodobnie będziemy trenować gdzieś indziej, ponieważ warunki w Rzymie są zupełnie inne niż tutaj, w Madrycie. Mamy jednak dużo czasu i najważniejsze, że bym wyzdrowiała. Muszę pozbyć się tego wirusa, ale mam nadzieję, że za trzy-cztery dni będę zdrowa i w pełni gotowa do treningów - oceniła Iga Świątek.

Turniej w Rzymie zostanie rozegrany w dniach od 5 do 17 maja.

©

AUTOREKLAMA 0111498023

BIEG nadmorski

ORGANIZATOR
GŁOS KOSZALIŃSKI
GK 24.pl

2 MAJA 2026
start 12.00

Trasa biegu - 10 km
start: Stadion w Gąskach
meta: Amfiteatr w Ustroniu Morskim

Trasa Nordic Walking - 5 km
start: Pleśna
meta: Amfiteatr w Ustroniu Morskim

Trasa Bieg na Piątkę - 5 km
start: Pleśna
meta: Amfiteatr w Ustroniu Morskim

Biegi dziecięce
miejsce: Amfiteatr w Ustroniu Morskim

Bieg Malucha (do 6 lat)
dystans 100 metrów

Bieg Średniaka (7-10 lat)
dystans 300 metrów

Bieg Starszaka (11-15 lat)
dystans 800 metrów

WIĘCEJ INFORMACJI

PARTNERZY STRATEGICZNI

GMINA MIELNO, GMINA USTRONIE MORSKIE, GMINA BĘDZINO

PARTNERZY

SGB, Pomorski Bank Spółdzielczy w Świdwinie, GRUPA MOJSIUK

PARTNERZY WSPIERAJĄCY

HOTEL SKAL, HELIOS, POLCZYŃ

Mamy rekordy w chodzie i maratonie

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Katarzyna Zdziebło i Maher Ben Hlima - pierwszymi w historii mistrzami Polski w chodzie sportowym na dystansie półmaratonu podczas zawodów „Korzeniowski Race Walking Cup”.

W centrum Warszawy, najszybsza w 5. edycji „Korzeniowski Warsaw Race Walking Cup” okazała się wicemistrzynie świata na dystansie 20 i 35 km (2022) - Katarzyna Zdziebło, która wygrała z czasem 1:35:49 (średnie tempo to 4:32 na 1 km!). To nie tylko rekord Polski na dystansie półmaratonu (21,0975 km), ale i minimum na mistrzostwa Europy.

Maher Ben Hlima - pochodzący z Tunezji - również rozprawił się z najlepszym czasem w historii - uzyskał 1:28:58, mimo 2 minut przymusowego „odpoczynku” od sędziów...

Przypomnijmy, że dystans półmaratonu będzie jedyną konkurencją dla chodzących na Igrzyskach XXXIV Olimpiady, które zorganizuje w 2028 roku Los Angeles.

Rekordzistą w liczbie zdobytych medali mistrzostw Polski w chodzie na 20 km jest... Robert Korzeniowski, który wy-

walczył aż 16 medali, w tym 15 złotych.

Rekordowe bieganie

W słynnym „TCS London Marathon”, Kenijczyk Sebastian Sawe jako pierwszy w historii przebiegł dystans 42 km i 195 metrów w czasie poniżej 2 godzin. 30-letni biegacz zwyciężył w 1:59:30! Etiopka Tigst Assefa ustanowiła rekord świata w biegu na dystansie 42 km i 195 metrów bez udziału globu w biegu z mężczyznami wynosi 2:09:56 zdyskwalifikowanej za doping Kenijki Ruth Chepngetich, a poprzedni rekord w biegu samych kobiet to 2:15:50 Assefy sprzed roku!

Mimo braku męskich pacesmakerów (czytaj „zajaków”) pierwszy raz w historii maratonu (bez udziału na bieg samych kobiet i „mieszany”) trzy zawodniczki uporały się z barierą 2:16 :00 - poza Etiopką, w niedzielę dokonały tego Kenijki - Hellen Obiri (2:15:53) i Joyciline Jepkosgei (2:15:55).

„Kociol Czarownicy” stolicą

Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy w 2028 roku odbędą się na Superauto.pl Stadionie Śląskim w Chorzowie - zdecydowała obradująca w Bir-

mingham Rada European Athletics. Kontrkandydatem była stolica Serbii - Belgrad.

Polska po raz pierwszy będzie gospodarzem imprezy tej rangi, które zaplanowano na 3-8 czerwca 2028 roku. Wyjątkowo wcześniej, jak na sezon lekkoatletyczny, ale to rok olimpijski.

ME będą jedną z imprez kwalifikacyjnych do Igrzysk XXXIV Olimpiady. Ile lat będą mieli nasi najlepsi obecnie zawodnicy w czerwcu 2028 roku?

(niespełna) 43 - Anita Włodarczyk
-39 - Wojciech Nowicki
-39 - Paweł Fajdek
(niespełna) -39 Maher Ben Hlima
(niespełna) -36 Piotr Lisiek
(niespełna) -32 Katarzyna Zdziebło

Kanadyjski młot

Podczas mityngu lekkoatletycznego zaliczanego do cyklu „World Athletics Continental Tour - Gold” - „Kip Keino Classic” w Nairobi, Kanadyjka Camryn Rogers posłała młot na odległość 80.03 m (to jej trzeci konkurs w karierze powyżej 80 metrów, więcej ma tylko Anita Włodarczyk - 7).

Rodak Rogers - Ethan Katzberg uzyskał z kolei najlepszy w tym roku wynik na świecie - 82.43 m.

©

Głodek-Liszewska mistrzynią Europy w zapasach

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Biało-Czerwone przywiozły z mistrzostw Europy w zapasach w Tiranie cztery medale: złoty Magdaleny Głodek-Liszewskiej, srebrne Jowity Wrzesień i Wiktorii Chołuj oraz brązowy Natalii Kubat.

Magdalena Głodek-Liszewska (KS Błoczek Team Pelplin) została w Tiranie mistrzynią Europy w wadze 57 kg. W finale pokonała Turczynkę Elvirę Suleyman 5:1, dominując w pojedynku i potwierdzając świetną dyspozycję w całym turnieju.

Wcześniej przez tusz przy stanie 8:1 Magda pokonała Norweżkę Felicitas Domajevę oraz przy 6:0 Ukrainkę Solomię Wynnyk, a w niezwykle zaciętym półfinale, punktując jako ostatnia, przy stanie 3:3 wygrała ze Szwedką Eveliną Hulthen.

- Zostałam mistrzynią, więc czuję się znakomicie. To było jedno z moich marzeń, ale uważam je za mały krok, bo moim głównym celem są igrzyska olimpijskie. (...) Do turnieju by-



Magdalena Głodek-Liszewska sięgnęła na ME w zapasach w Tiranie po złoty medal

łam bardzo dobrze przygotowana. Dobrze czułam przeciwniczki. Zaskoczyła mnie trochę walka z Ukrainką. Myślałam, że dłużej się potoczy. Aczkolwiek, finalnie jestem zadowolona - przyznała bohaterka kadry, cytowana na stronie Polsatu Sport.

„Dominujący turniej, świetna forma i potwierdzenie naj-

wyższej klasy na europejskich matach” - tak występ Głodek-Liszewskiej podczas mistrzostw podsumował Polski Związek Zapasniczy.

Srebrny medal wywalczyły Jowita Wrzesień (MOS CSiR Dąbrowa Górnicza) w wadze 59 kg, która o złoto przegrała z Ukrainką Marią Winnik 4:8,

a także Wiktorii Chołuj (AKS Białogard), która w finale kategorii 72 kg uległa również Ukraince Nadii Sokołowskiej 3:5. To kolejne bardzo dobre występy Polek na arenie międzynarodowej.

Na najniższym stopniu podium stanęła Natalia Kubaty (ZKS Slavia Ruda Śląska), która

w walce o brąz w kategorii 65 kg pokonała Francuzkę Iris Thiebaut 10:6.

Blisko podium była rutynowana Roksana Zasina (ZTA Zgierz) w kategorii 53 kg. W walce o brązowy medal, mimo prowadzenia 3:2 z Niemką Anniką Wendle, przegrała przez położenie na łopatki i ostatecznie zajęła piąte miejsce.

W czempionacie zaprezentowało się dziewięć podopiecznych trenerów Petara Kasabowa, Marka Garmulewicza, Adama Bloka i Macieja Pozorskiego. Polki zabrakło jedynie w kategorii 55 kg.

Znacznie gorzej od zapasniczek spisali się reprezentanci Polski. Patryk Ofenczyn (do 70 kg, LKS Dąb Brzeźnica) przegrał w ćwierćfinale z Mołdawianinem Alexandrem Gaidarli 2:12. Zbigniew Baranowski (do 97 kg, AKS Białogard) uległ również w ćwierćfinale Gruzinowi Giwimowi Matczaraszwiliemu 1:2. W walkach eliminacyjnych Cezary Sadowski (do 86 kg, MŁUKS Karlino) został zdmonowany przez Niemca Joshuę Morodiona 0:11, Filip Szucki (do 92 kg, MŁUKS Karlino) uległ

Turkowi Fatihowi Altunbasowi 5:10, a Kamil Kościółek (do 125 kg, ZKS Stal Rzeszów) przegrał przez położenie na łopatki przez Ormianina Chaczatura Chaczatriana.

W bokserskim Pucharze Świata w brazylijskim Foz do Iguacu w finałach walczyli Damian Durkacz (70 kg) z reprezentantem gospodarzy Karian Reis i Emilia Koterska (80 kg) z Norweżką Sofią Sorensen, Natomiast brązowe medale zdobyli Aneta Rygielska (60 kg), która w półfinale przegrała z Kazaszką Wiktoria Graweiewą 0:5, Barbara Marcinkowska (70 kg) w 1/2 finału uległa Chince Liu Yang 0:5, a Mateusz Urban (75 kg) poległ z Brazylijczykiem Thauanem Silvą 0:5.

W swojej pierwszej walce w 1/8 finału, co było nie lada sensacją, z turniejem pożegnała się srebrna medalistka olimpijska z Paryża 2024 Julia Szeremeta (57 kg), ponosząc porażkę z Węgierką Władysławą Kukhtą 2:3.

Z mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów w Batumi Biało-Czerwoni wrócili bez medalu.

©/©

„Cieszyński Książę” dał się pokroić

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Jak zapowiedział, tak zrobił. Zamiast znaleźć się na sali treningowej, szykując się do majojowej walki rewanżowej w Newark z Uzbekiem Bogdanem Guskowem, trafił do szpitala na... salę operacyjną.

Całkiem niedawno, w trakcie przygotowań, Jan Błachowicz doznał kontuzji kolana. Polak jest już jednak po operacji, ale nie wiadomo, kiedy wróci do pełnej sprawności fizycznej. Teraz czeka na ostateczną diagnozę w sprawie terminu powrotu do rywalizacji.

6 grudnia 2025 roku, na gali UFC 323, Jan Błachowicz zmierzył się z Uzbekiem Bogdanem Guskowem - pojedynek zakończył się większościowym remisem. Oczekiwano, że do rewanżu zawodników dojdzie podczas gali UFC 328: Chimaev vs. Strickland, którą zaplanowano na 9 maja 2026 roku w Newark w stanie New Jersey.

Ostatecznie „Cieszyński Książę” wycofał się z walki z powodu kontuzji kolana, a pojedynek został odwołany. Na jak długo? Chwilowo nie wiadomo...

- Operacja za nami. Teraz czas na rehabilitację i wracam na matę - poinformował Jan



Jedyny polski mistrz UFC w historii - Jan Błachowicz wsparł fundację Cancer Fighters i... zgoilił włosy

Błachowicz za pośrednictwem serwisu X.

W ujawnionych wypłatach UFC, okazuje się, że nasz wojownik zarobił w karierze ponad 3 600 000 dolarów, przy czym szacowane całkowite zarobki prawdopodobnie przekroczą 5 000 000 USD, wliczając bonusy pay-per-view (PPV) i sponsoring.

Najwyższe wypłaty - podobno ponad 1 000 000 dolarów - otrzymał za walki w 2021 roku w obronie tytułu z Nigeryjczykiem Israelem Adesanya (gala UFC 259 w Las Vegas) i na gali UFC 282 w 2022 roku (remis z Rosjaninem Magomedem Ankala-jewem).

Jan Błachowicz stoczył w UFC 21 walk. Jego bilans w tej organizacji to 12 zwycięstw, 8 porażek oraz 1 remis. Jest byłym mistrzem wagi półciężkiej, a w całej zawodowej karierze MMA legitymuje się rekordem 29-11-2.

Na gali Prime MMA 16, która gościła w Nysie, w formule trzech na jednego, Mariusz Wach stanął naprzeciw Damianowi Tańculi oraz Bartosza „Norasa” Iwanowskiego i Olafa „Farleya” Kasprzyka. Sędziowie jednogłośnie wskazali zwycięstwo 46-letniego „Wikinga”.

W walce wieczoru Paweł „Poppek” Mikołajew znokautował Jacka Murańskiego. ©/©

MATERIAL INFORMACYJNY HONEST MEDIA

Szachowy świat patrzył na Katowice. Za nami fantastyczne mistrzostwa Europy

Zakończone w Katowicach Indywidualne Mistrzostwa Europy w szachach okazały się nie tylko sportowym świętem Królewskiej Gry, ale też dużym sukcesem organizacyjnym. Jak podkreśla Łukasz Turlej, sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Szachowej FIDE, impreza pokazała, że Polska jest dziś gotowa na realizację najważniejszych turniejów międzynarodowych.

Jednym z kluczowych elementów sukcesu była infrastruktura. - Katowice - Miasto Gospodarz, a także sama Arena Katowice po raz kolejny udowodniły, że są miejscem stworzonym do organizacji imprez na najwyższym poziomie i to niezależnie od dyscypliny. Skala wydarzenia była imponująca, bo w turnieju udział wzięło ponad pięciuset zawodników z czterdziestu czterech krajów, w tym ponad stu arcymistrzów - powiedział Turlej. Istotnym elementem mistrzostw, których partnerem strategicznym była firma PZU Życie S.A., wspieranych także przez miasto Katowice, Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz wieloletniego partnera polskich szachów firmę Mokate, były także wydarzenia towarzyszące. Wśród nich znalazł się turniej szachów szkolnych, w którym udział wzięło blisko pół tysiąca dzieci. W katowickich szkołach realizowany jest program edukacji szachowej, który w najbliższych latach ma być rozwijany. - We współpracy miasta z UNICEF, grupą Mokate i firmą Chess Grow uruchomiono pilotażowy program wprowadzający sza-



Prezes Mokate Adam Mokrysz (od lewej), sekretarz generalny FIDE Łukasz Turlej i prezydent Katowic Marcin Krupa mają nadzieję na organizację w Katowicach kolejnych wielkich turniejów szachowych

chy do połowy katowickich szkół. Zainteresowanie było bardzo duże, wręcz większe, niż zakładano, dlatego trwają prace nad rozszerzeniem projektu, tak aby docelowo objął niemal wszystkie szkoły, a nawet klasy - dodaje Turlej.

- Katowice mają solidne fundamenty, bo szachy są tu obecne przez cały rok. Funkcjonuje silne środowisko pasjonatów, wspierane m.in. przez prezydenta Marcina Krupę, który zapewni finansowanie dla wielu inicjatyw i klubów - dodaje wiceprezydent miasta Maciej Stachura, również szachista.

Od wielu lat edukację szachową wspiera dr Adam Mokrysz, prezes Grupy Mokate, też szachista. - Od wielu lat rozwijamy w Polsce ten program. Naszym celem było i nadal jest wprowadzenie szachów jako obowiązkowego przedmiotu w kla-

sach 1-8. Szachy przeżywają renesans, a my chcemy ten potencjał w pełni wykorzystać. To świetna alternatywa dla świata ekranów, bo szachy uczą logicznego myślenia, podejmowania decyzji, wyciągania wniosków, a także radzenia sobie zarówno z wygraną, jak i porażką. Rozwijają kompetencje twarde i miękkie oraz kształtują postawę fair play - mówi dr Adam Mokrysz.

Sukces organizacyjny mistrzostw w Katowicach to nie tylko dobrze przeprowadzony turniej, ale także ważny krok w budowaniu pozycji Polski na szachowej mapie świata. - Na pewno nasze ambicje sięgają dalej. Celem są kolejne mistrzostwa Europy i świata, a w przyszłości także organizacja olimpiady szachowej w Polsce - powiedział sekretarz generalny FIDE.

PKO Ekstraklasa Na finiszu walka toczy się już na całego, bez pardonu

Górniki chce wszystkiego. Wyrok na Niecieczę odroczony

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Górniki Zabrze na piętnaste mistrzostwo Polski czeka od 1988 roku. W tym sezonie ma na nie realne szanse.

Tuż przed finałem Pucharu Polski awansował na drugie miejsce, podmieniając Jagiellonię Białystok, którą pokonał dosłownie w finałowej akcji meczu.

30. kolejka PKO Ekstraklasy ruszyła na Dolnym Śląsku. Wygląda na to, że Zagłębie Lubin wykrusza się z wyścigu o medale. Zespół Leszka Ojrzyńskiego tym razem nie potrafił utrzymać skromnego prowadzenia z zamykającą tabelę Bruk-Bet Termalika Nieciecza. Marcel Reguła po pięknym golu strzelonym głową wyleciał z boiska, faulując na drugą żółtą kartkę pod linią końcową Gabriela Isika. Chwilę przedtem do wyrównania po składnej akcji doprowadził Damian Hilbrycht. Beniaminek odwrócił wynik tuż przed końcem, gdy po wrzucie Radu Boboca piłkę musnął w szesnastce Ivan Durdov. „Słoniom” to zwycięstwo daje niewiele. Bogiem a prawdą odłożyło jedynie w czasie spodziewany, rychły (po sezonie) powrót do 1 ligi.

Niesamowitych emocji dostarczył hit na Podlasiu, po którym nastąpiła zamiana miejsc na podium. Jagiellonia Białystok straciła pozycję wicelidera w dość osobliwych okolicznościach. Po samobójczej bramce Bartosza Mazurka trafił wprawdzie Afimico Pululu, ale tuż



Pululu zrobił swoje w meczu z Górnikiem, ale punkty goście zabrali do Zabrze

przed ostatnim gwizdkiem sędziego Tomasza Kwiatkowskiego przewinienia w polu karnym dopuścił się Bartłomiej Wdowik i kibice „Jagi” zamarli. Górniki Zabrze w finałowej akcji odzyskał prowadzenie na wagę zwycięstwa. Jeżeli gole z jedenastego metra mogą być piękne, to ten Rafała Janickiego bez wątpienia do nich zaliczymy. Stoper uderzył mocno pod poprzeczkę, nie dając żadnych szans Sławomirowi Abramowiczowi. W Górniku wierzą, że w tym sezonie podniosą co najmniej jedno trofeum. W sobotę finał Pucharu Polski z Rakowem Częstochowa na Narodowym w Warszawie.

A tenże Raków poprawił sobie właśnie humory, wygrywając po raz pierwszy za kadencji trenera Łukasza Tomczyka

na wyjeździe. I tak jak Górniki dokonał tego za pięć dwunasta. W doliczonym czasie Lechię Gdańsk pokarał Jonatan Braut Brunos. Norweg pozostaje w grze o koronę króla strzelców, w sobotę zdobył bowiem swoją piętnastą bramkę. Szesnastce uzbierał Tomasz Bobcek, który zaczął strzelanie w tym meczu od wykorzystania karnego. Tymczasem w lidze zadebiutował Bartosz Grzelak. Polski trener związany dotąd głównie ze Szwecją nie musiał przełknąć gorzkiej porażki, choć było na prawdę blisko. Jego Cracovia dopiero w doliczonym czasie znalazła sposób na Pogoń Szczecin, odpowiadając na gola z 19 minuty. Na murawie przy Kałuży spotkały się dwie drużyny znajdujące tuż nad strefą spadkową – i to było widać. Walka toczyła

się na całego. W szpitalu na obserwację pojechał zawodnik gości Jan Biegański, u którego podejrzewano stłuczenie klatki piersiowej. Mocno głowę rozciął strzelec gola dla Portowców, były reprezentant USA Kellyn Acosta. Po stronie „Pasów” z podbitym okiem skończył Oskar Wójcik. Sam nie doczekał do ostatniego gwizdka, bo został wyrzucony z murawy po faulu na wspomnianym Biegańskim.

Liga uraczyła nas również choćby remisem w Kielcach. Korona na przerwę schodziła z bramką do odrobienia po голу Arkadiusza Jędrzycha. W drugiej połowie zagrała lepiej, czego efektem okazało się trafienie Marcela Pięczka. Później szansę miał jeszcze Marcin Cebula, który jednak przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem.

30. KOLEJKA EKSTRAKLASY

CRACOVIA KRAKÓW

- POGOŃ SZCZECIN 1:1

Bramki: Zahirolislam 90+5 - Acosta 18

KORONA KIELCE - GKS KATOWICE 1:1

Bramki: Pięczek 66 - Jędrzych 35

LECHIA GDAŃSK - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 1:2

Bramki: Bobcek 10-karny, Brunos 90+3 - Repka 20

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - GÓRNIK ZABRZE 1:2

Bramki: Pululu 90+3 - Mazurek 67-samobójcza, Janicki 90+8-karny

KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN - BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 1:2

Bramki: Reguła 20 - Hilbrycht 60, Durdov 90+4

WISŁA PŁOCK - RADOMIAK RADOM (GODZ. 12.15)

1. Lech Poznań	29	49	51-41
2. Górniki Zabrze	30	49	43-34
3. Jagiellonia Białystok	30	46	48-37
4. Raków Częstochowa	30	46	43-37
5. Wisła Płock	29	45	32-27
6. KGHM Zagłębie Lubin	30	44	43-36
7. GKS Katowice	30	44	43-41
8. Motor Lublin	29	39	39-43
9. Lechia Gdańsk	30	38	57-54
10. Korona Kielce	30	38	37-36
11. Cracovia Kraków	30	38	35-38
12. Pogoń Szczecin	30	38	40-45
13. Radomiak Radom	29	37	45-43
14. Legia Warszawa	29	37	34-32
15. Piast Gliwice	29	36	35-39
16. Arka Gdynia	29	34	30-50
17. Widzew Łódź	29	33	34-37
18. Bruk-Bet Termalica	30	28	36-55

31. kolejka:

1 maja 2026:

Korona Kielce - Piast Gliwice (godz. 17.30), Legia Warszawa - Widzew Łódź (godz. 20.30)

2 maja 2026:

Motor Lublin - Lech Poznań (godz. 20.15)

3 maja 2026:

GKS Katowice - Bruk-Bet Termalica Nieciecza (godz. 12.15), KGHM Zagłębie Lubin - Cracovia Kraków (godz. 14.45), Pogoń Szczecin - Wisła Płock (godz. 17.30)

4 maja 2026:

Radomiak Radom - Lechia Gdańsk (godz. 19.00)

13 maja 2026:

Arka Gdynia - Górniki Zabrze (godz. 18.00), Raków Częstochowa - Jagiellonia Białystok (godz. 20.30)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

16 goli

Tomáš Bobček (Lechia Gdańsk), Karol Czubak (Motor Lublin)

15 goli

Jonatan Braut Brunos (Raków Częstochowa)

13 goli

Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Mikael Ishak (Lech Poznań)

12 goli

Sebastian Bergier (Widzew Łódź), Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok)

9 goli

Leonardo Rocha (Raków Częstochowa 2, Zagłębie Lubin 7)

BOHATER WEEKENDU

Rafał Janicki (Górniki Zabrze)

Notuje swój najlepszy moment w sezonie. Zespół zawdzięcza mu dwie ostatnie wygrane. Tydzień temu trafił Koronę Kielce po dośrodkowaniu. Teraz zapewnił rzutem na taśmę wygraną nad Jagiellonią Białystok, strzelając gola z rzutu karnego. To było połączenie siły z precyzją.



Rollercoaster w ekstraklasie trwa w najlepsze. Trenerzy na huśtawce nastrojów

Zbigniew Czyż

zbigniew.czyz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Walka o mistrzostwo Polski, awans do europejskich pucharów i o utrzymanie w ekstraklasie wkracza w decydującą fazę. Po 30. kolejce wiadomo coraz więcej.

Po raz drugi z rzędu w swoim wyjazdowym spotkaniu Górniki Zabrze w ostatniej akcji meczu zdobył bramkę. Tym razem rzut karny dał zabrzeńczykom

punkty w Białymstoku i pozycję wicelidera.

Zespół pokazał, jaką mocną jest drużyną. Końcówka meczu była imponująca i długo będziemy ją pamiętali. Znowu chłopcy pokazali, jaki mamy charakter, że walczyliśmy do końca - powiedział po meczu trener Górnika Michał Gasparik.

Rozczarowania po porażce 1:2 nie krył szkoleniowiec Jagiellonii Adrian Siemieniec.

Jest ogromne i to jedyna emocja, którą teraz czuję. Nie

mogę powiedzieć, że nie chcieliśmy, ale dzisiaj to piłkarskie szczęście było po stronie Górnika. Nie da się tego zaakceptować, ale musimy to przyjąć, bo taki jest sport i to jest trudne.

Również rozczarowany był trener Zagłębia Lubin Leszek Ojrzyński. Jego drużyna, walcząca o puchary, nie zdobyła żadnego punktu, przegrywając z Bruk-Bet Termalika 1:2.

Przegraliśmy na własne życzenie. Musimy wziąć porażkę na klatę. Oczekiwania były duże, bo przyjechała

do nas drużyna, która zajmuje ostatnie miejsce w ligowej tabeli. Musimy się pozbierać, ponieważ sezon się jeszcze nie kończy i są kolejne punkty do zdobycia. Moja głowa w tym, jak zmienić naszą grę, żeby mecz z Cracovią wyglądał inaczej - powiedział.

W nieco lepszym nastroju był szkoleniowiec GKS Katowice, który także nie składał broni z walki o awans do europejskich rozgrywek. Drużyna Rafała Góraka zremisowała w Kielcach z Koroną 1:1.

Szanujemy tę zdobycz jedynopunktową. Cieszę się również, że drużyna jako całość zdaje egzamin w takim momencie, w takiej sytuacji kadrowej - podkreślił trener GKS.

Z walki o mistrzostwo Polski nie zrezygnował jeszcze Raków Częstochowa. Po wygranej z Lechią w Gdańsku 2:1 trener częstochowian Łukasz Tomczyk przyznał, że jego zespół jest na fali wznoszącej.

Czuć w klubie, także u piłkarzy, optymizm. Myślę, że to dobry moment - podsumował.

Trener Lechii John Carver stwierdził z kolei, że sędziowanie w tym meczu nie było najlepsze. Arbitrami, po raz kolejny w meczu ekstraklasy, byli sędziowie z Japonii.

Dlaczego eksperymentują w tym momencie sezonu? Nie wiem. Zdaje sobie sprawę, że sędziowie muszą się rozwijać, być lepsi i musi być ta wymiana, ale nie uważam, że jest to dobry termin - grzmiał wyraźnie niezadowolony szkoleniowiec gospodarzy.

©©

LICZĘ, ŻE BĘDZIEMY CZUĆ WSPARCIE FANÓW

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

HOKEJ NA LODZIE. Rozmowa z Kamilem Górnym, kapitanem hokejowej reprezentacji Polski i obrońcą Polonii.

Reprezentacja Polski przygotowuje się do mistrzostw świata dywizji 1A, które 2 maja rozpoczną się w Sosnowcu. Kto będzie naszym najgroźniejszym rywalem w tym turnieju?

Na pewno Francja i Kazachstan. Nie tylko dlatego, że są spadkowiczami z elity, ale także dlatego, że obie te reprezentacje dość długo się w gronie najlepszych utrzymywały. W MŚ do każdego przeciwnika musimy jednak podejść w 100 procentach skupieni, a nie kalkulować, że ktoś jest mocniejszy, a ktoś inny słabszy.

Polska w 2024 roku, po wielu latach przerwy, zagrała w światowej elicie rywalizując w MŚ w Ostrawie, a to pokazuje, że nie jest to tylko marzenie i możecie sięgnąć po awans.

Czekaliśmy bardzo długo na taki sukces polskiego hokeja, bo ponad 20 lat. Pokazaliśmy, że nie tylko możemy awansować do MŚ elity, ale także pokazać się wśród najlepszych hokejowych drużyn świata z dobrej strony. Turniej w Czechach pokazał duży potencjał polskiego hokeja i mam nadzieję, że z każdym naszym meczem będzie-my pokazywać coraz lepszy hokej. Mam nadzieję, że po sparingach, zwłaszcza tymi z drużynami ze światowej elity, każdy z nas uwierzy w ten zespół i będziemy wszyscy w kadrze walczyć jeden za drugiego oraz iść w jednym kierunku.

Przygotowania reprezentacji do MŚ toczą się według schematu wypracowanego jeszcze przez trenera Roberta Kalabera, który dał nam w 2023 roku awans do grona najlepszych.

W meczach z Litwą niektórzy z nas zagraли po miesięcznej przerwie i musieli się odnaleźć na lodzie. Potem były dwa wyjazdowe spotkania z Węgrami. Teraz w piątek i sobotę czekają nas pojedynki w Tychach



FOT. JACEK SROKA

37-letni Kamil Górny jest wychowankiem klubu z Jastrzębia. W lidze grał w barwach JKH GKS, GKS Tychy i Polonii Bytom

z grającą w elicie Słowenią, a w ostatnim sprawdzianie przed MŚ zagramy w środę w Bytomiu z Francją, z którą będziemy rywalizować także w turnieju w Sosnowcu. Chcąc jak najlepiej przygoto-

wać się do MŚ musimy grać te sparingi, bo inaczej byśmy wyglądali jak drużyna z 1A-panki. To nie NHL, by kadra mogła spotkać się tydzień przed mistrzostwami i z marszu zagrać taki turniej. Przez

te cztery tygodnie wspólnych treningów musimy stworzyć na lodzie kolektyw, ciągnąc jeden drugiego do góry i w dobrej atmosferze przystąpić do tych mistrzostw.

Pan też po odpadnięciu Polonii Bytom w ćwierćfinale play off przez miesiąc nie rozgrywał meczów. Był czas na urlop czy raczej indywidualne treningi?

Z tyłu głowy cały czas miałem te mistrzostwa i to, że czeka mnie walka o miejsce w kadrze na ten turniej. Każdy z nas jest profesjonalistą i każdy wiedział co miał robić, żeby wyglądać na początku maja jak najlepiej. O żadnym urlopie nie było więc mowy, bo człowiek szybko by się tylko rozleniwiał.

Mobilizacja przez turniejem rozgrywanym w Polsce jest spora, skoro udało się namówić na powrót do kadry m.in. Bartłomieja Pocięchę z GKS Tychy.

Gieszytu się bardzo z powrotem Bartka, bo w tym sezonie w lidze pokazał wielką

klasę. Mam nadzieję, że tę wysoką formę utrzyma do ostatniego meczu MŚ i pomoże reprezentacji Polski w wywalczeniu awansu.

Sosnowiec to dobre miejsce do organizacji mistrzostw świata dywizji 1A?

Uważam, że bardzo dobre. Jest tutaj super obiekt, lodowisko z najwyższej półki, zresztą najmłodsze w Polsce. Kibice w tym mieście znów polubili hokej. W ponad 20 meczach ligowych Zagłębia w tym sezonie na trybunach był komplet widzów - to naprawdę robi wrażenie. Liczę, że trakcie spotkań reprezentacji Polski w MŚ też zawsze będzie pełna hala i będziemy słyszeć doping polskich fanów i czuć na lodzie ich wsparcie.

©P

MŚ w Sosnowcu mecze polski

2 maja - godz. 19.30 POLSKA - Ukraina
3 maja - godz. 19.30 Francja - POLSKA
5 maja - godz. 19.30 Kazachstan - POLSKA
7 maja - godz. 19.30 Japonia - POLSKA
8 maja - godz. 19.30 POLSKA - Litwa

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSE/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIMY Twoje mieszkanie w Słupsku w każdym stanie technicznym i prawnym także udziały w nieruchomościach. Tel. 59 727 60 94

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku! Nie wiesz co zrobić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział! 602738759

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

AGD RTV FOTO

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów. 788-016-988.

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 60+ w maju od 1050 zł dostępny masaż leczniczy / dowóz, tel.: 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI odchowane 784 461 566.

REKLAMA 0011514633
KSM „NASZ DOM” w Koszalinie ogłasza przetarg pn.:
Dostawa i montaż węzłów cieplnych dwufunkcyjnych w Koszalinie przy ul. Ogińskiego 5-5c i Nowowiejskiego 10a-10d
Specyfikację warunków przetargu można pobrać ze strony internetowej: www.naszdom-koszalin.pl
Termin składania ofert: 7.05.2026 r. do godz. 10:30.

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011514751
KSM „NASZ DOM” w Koszalinie ogłasza przetarg pn.:
Dostawa i montaż węzła ciepłego w Koszalinie przy ul. Traugutta 6-8
Specyfikację warunków przetargu można pobrać ze strony internetowej: www.naszdom-koszalin.pl
Termin składania ofert: 7.05.2026 r. do godz. 10:30.

REKLAMA 0011514752
KSM „NASZ DOM” w Koszalinie ogłasza przetarg pn.:
Przebudowa instalacji gazowej w Koszalinie przy ul. Traugutta 6-8
Specyfikację warunków przetargu można pobrać ze strony internetowej: www.naszdom-koszalin.pl
Termin składania ofert: 7.05.2026 r. do godz. 10:30.

AUTOREKLAMA

REKLAMA 0011515233

WÓJT GMINY TRZEBIELINO

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Trzebielinie, wywieszono na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w drodze przetargu ustnego nieograniczonego:

- Działki nr 693 obr. Trzebielino,
- Część działki nr 5/33 obr. Objezierze, gm. Trzebielino

Więcej szczegółów dostępne jest na stronie internetowej www.bip.trzebielino.pl w zakładce sprzedaż/dzierżawa nieruchomości.

aktualne z całej Polski przetargi

nasze komunikaty.pl

W jego rękach gitara potrafi nawet przemówić

Jerzy Wicher
Szczecin

W świecie muzyki klasycznej są artyści, którzy nie potrzebują rozbudowanej orkiestry, by stworzyć pełnowymiarowe, poruszające widowisko. Wystarczy instrument, przestrzeń i osobowość. Taki właśnie jest recital solowy Krzysztof Meisinger - jednego z najwybitniejszych polskich gitarzystów klasycznych, którego kariera od lat rozwija się na najważniejszych scenach Europy, obu Ameryk i Azji.

Choć artysta koncertuje na całym świecie, jego historia ma wyraźny, szczeciński kontekst. To właśnie ze Szczecina wywodzi się jego muzyczna wrażliwość - kształtowana w mieście o wyjątkowej akustyce kultury, gdzie tradycja spotyka się z nowoczesnością. Powrót Meisingera do rodzinnego regionu nie jest więc jedynie kolejnym koncertem w trasie. To symboliczne domknięcie pewnego kręgu - spotkanie artysty z miejscem, które ukształtowało jego muzyczny język.

Recital MEISINGER SOLO to wydarzenie, które wymyka się prostym kategoriom koncertowym. Gitara klasyczna - często traktowana jako instrument kameralny - w rękach Meisingera zyskuje rangę pełnoprawnego narratora muzycznych historii. Artysta prowadzi słuchacza przez świat dźwięków z nie-



Dla szczecińskiej publiczności wydarzenie ma dodatkowy wymiar. To spotkanie z artystą, który - choć obecny na światowych scenach - pozostaje częścią lokalnej tożsamości. Wystąpi w poniedziałek o godz. 19 w Filharmonii Szczecińskiej.

zwykłą precyzją, ale też emocjonalną szczerością, która rzadko bywa udziałem wykonawców tej klasy. Program koncertu oparty jest na dwóch solowych albumach nagranych dla prestiżowej wytwórni Chandos Records: „Elogio de la Guitarra” oraz „Mistique”. To dwa różne, ale uzupełniające się spojrzenia na gitarę jako instrument.

Pierwszy z nich to swoisty hold dla historii gitary - jej brzmienia, możliwości i miejsca w muzyce klasycznej. Meisinger nie rekonstruuje jednak tradycji w sposób muzealny. Wręcz przeciwnie - nadaje jej współczesną energię, pokazując, że gitara może być równie wyrazista

jak fortepian czy skrzypce. Drugi album, „Mistique”, odsłania bardziej intymną stronę instrumentu. To muzyka skupienia, refleksji, niemal medytacyjna - pełna subtelnych napięć i emocji, które wybrzmiewają w ciszy pomiędzy dźwiękami. W tym sensie recital Meisingera wpisuje się w szerszy kontekst współczesnej muzyki gitarowej. To już nie tylko repertuar klasyczny w tradycyjnym rozumieniu, ale pełnoprawna opowieść o możliwościach instrumentu, który przeżywa dziś swój renesans. Gitara wraca do filharmonii, ale w nowym, bardziej świadomym wydaniu - jako narzędzie osobistej ekspresji, a nie jedynie wykonawstwa.

Nie bez znaczenia jest także miejsce koncertu. Filharmonia im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie to jedna z najbardziej rozpoznawalnych sal koncertowych w Polsce - przestrzeń, która sama w sobie narzuca skupienie i podkreśla wagę wydarzenia. W jej surowej, minimalistycznej architekturze dźwięk gitary wybrzmiewa szczególnie wyraźnie - bez zbędnych ozdób, za to z pełną siłą przekazu. Zapowiadany wieczór to nie będzie koncert efektowny w tradycyjnym rozumieniu. Nie ma tu miejsca na spektakularność czy nadmiar. Jest za to precyzja, emocja i konsekwencja artystyczna.

KRÓTKO

SZCZECIN

Ta Frida z Westendu



Spektakl z udziałem Olgi Adamskiej odkrywa liryczną stronę Fridy Doering, która kochała sztukę i piękno. Ostatnie chwile w ukochanej willi na Westendzie przywołują wspomnienia i obrazy - te cenne, powieszone w ramach, ukryte w skarbcu i te jeszcze cenniejsze, żywe, utrwalone przez życie w duszy kolekcjonerki.

Poniedziałek, Willa Lentza, godz. 19.00

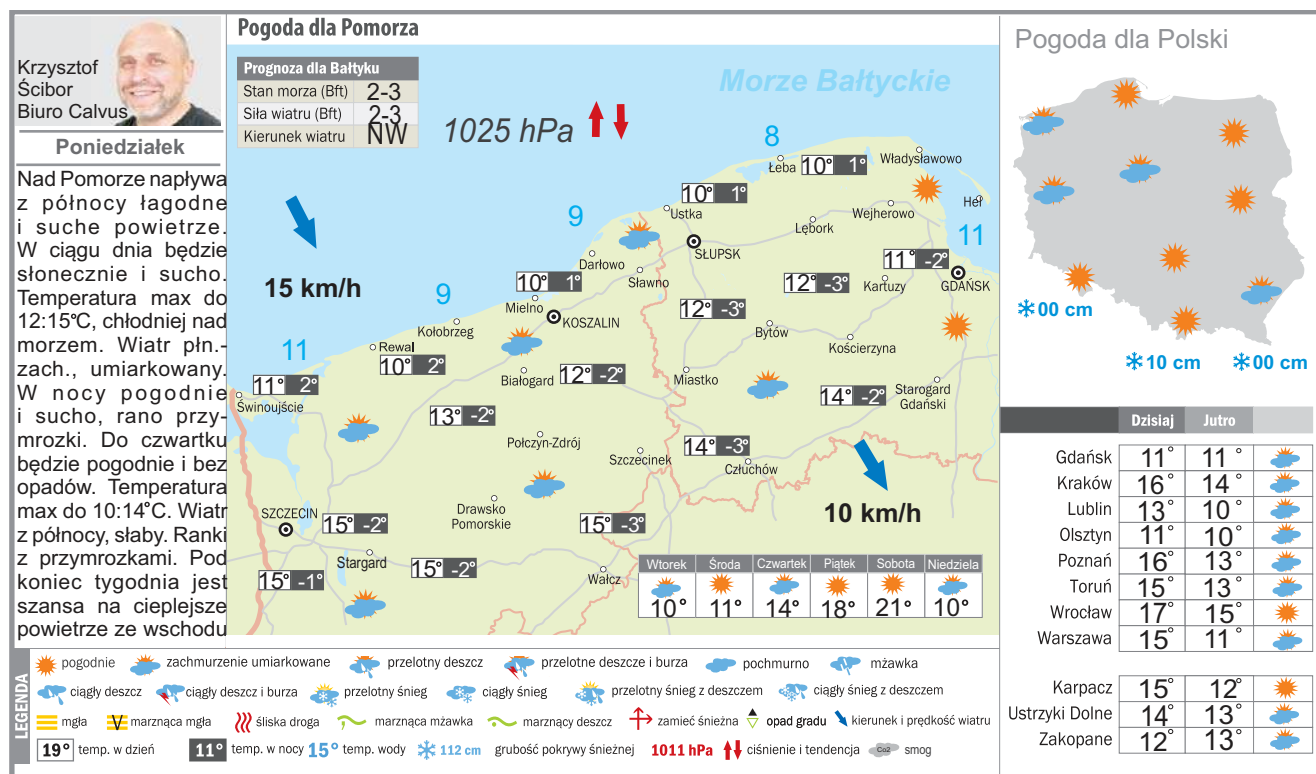
KOSZALIN

Cejrowski - człowiek z dżungli

Wojciech Cejrowski zaprasza Państwa na swój stand-up comedy - „Prawo Dżungli”. To wyjątkowe wydarzenie, w którym Pan Cejrowski z mikrofonem na pustej scenie zabiera publiczność w świat dżungli, jednak pełen humoru, anegdot i niecodziennych historii. Bez rekwizytów, śpiewu czy tańca - są za to prawdziwe opowieści, które co chwilę wywołują salwę śmiechu. Wojciech

Cejrowski nie wciela się w postaci ani nie odgrywa skeczy - opowiada, bawiąc swoją charyzmą i błyskotliwością. Historie przedstawione zostaną w stylu amerykańskiego stand-upu, na miejscu istnieje możliwość zakupu książek Wojciecha Cejrowskiego, autografy i wspólne zdjęcia dla każdego uczestnika spotkania. Czwartek, CK105, godz. 18

POGODA



SŁUPSK

Pieśni majowej jutrzeńki

SŁUPSKI UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU IM. URSZULI WYRWY
KOŁO HISTORII KULTURY MATERIALNEJ XIX WIEKU SECESJA
Zapraszają na koncert
JACKA KOŃKOWSKIEGO I HENRYKA KASPERCZAKA

DALEJ BRACIA DO BUŁATA ! PIEŚNI MAJOWEJ JUTRZENKI

KONCERT ŚPIEWANY WSPÓLNIE Z PUBLICZNOŚCIĄ

Miejsce:
RATUSZ SALA 211
Czas: 27 kwietnia 2026 r.
godz. 17
Wstęp wolny!

SŁUPSKI UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU IM. URSZULI WYRWY

Wspólny spacer przez ogród dawnej polskiej pieśni - za wzorem naszych przodków. Spacer tym bardziej intrygujący, że z akompaniamentem instrumentów, przywołujących niegdyś brzmienia. Autorzy przypomną strofy do dziś znane i lubiane - ale też odkryją te piękne i nieznanne. Jak mówią wykonawcy: Jacek Kowalski i Henryk Kasperczak, w słupskim Ratuszu spotkamy się na wspólnym śpiewaniu pieśni z XVIII i XIX wieku!

Poniedziałek, godz. 17

Mamy XXI wiek, a wciąż musimy o coś walczyć



Grażyna Torbicka w Wirtualnej Polsce Fot. Małgorzata Genca

Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI

Paulina Orłós **pożąda coraz bardziej** Maciej i Paulina Orłós są razem od czterech lat, natomiast od roku oficjalnie nazywają się mężem i żoną. Choć dzieli ich różnica aż 22 lat, para podkreśla, że w ogóle o tym nie myśli. - Patrę na mojego męża oczami ludzi, którzy go podziwiają, i moje pożądanie wzrasta - powiedziała Paulina w wywiadzie dla „Vivy”.



Teatr TV:
Herbatka u Stalina
TVP 1, 20:30

Fabula koncentruje się na wizycie George'a Bernarda Shawa w Moskwie w 1931 roku, w tragicznym okresie stalinowskiej kolektywizacji, która doprowadziła do masowego głodu i represji. Głównym wydarzeniem jest spotkanie słynnego noblisty ze Stalinem. Widz śledzi staranne przygotowania gospodarzy, odkrywając kulisy propagandowych gier.

Doda **podsumowała** **byłego męża**

Choć od rozvodu piosenkarki z Radosławem Majdanem minęło prawie 20 lat, media ciągle ekscytują się jej relacją z byłym mężem. Ostatnio Doda w rozmowie z WP zapytana co sądzi o jego związku z Małgorzatą Rozenek-Majdan, stwierdziła: - Uważam, że oni idealnie do siebie pasują. Naprawdę, trafił swój na swego.

Blanka Lipińska **nie jest nieczuła**

Pisarka nie ma w planach macierzyństwa. Jej wypowiedzi na ten temat zawsze wywołują emocje. Niedawno zamieściła jednak wpis, który ociepla nieco jej wizerunek w tej kwestii. „Zawsze jestem mega wzruszona radością rodziców oczekujących pociechy. Pamiętam, jak czekałam na każdego z moich bratanków. Nic mnie tak nie cieszy, jak spotkania i rozmowy z nimi. To nie oznacza, że chcę mieć kogoś 24h na dobę i do końca życia martwić się o niego. Nie znaczy też, że nie jestem czuła”. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



World War Z
Paramount, 22:30

10 lat po pokonaniu ogólnoswiatowej epidemii choroby, zmieniającej ludzi w zombie, zwanej Wojną Światową Z, Max Brooks zbiera historie ocalałych z konfliktu, który niemal wyniszczył ludzkość.

KRZYŻÓWKA NR 63

Poziomo:

- 3) budulec pszczelich plastrów,
- 6) zwińczy skronie zwycięzcy,
- 11) psy, co poszły w las,
- 12) nakrycie głowy zakonnicy,
- 13) jednostka czasu w dziejach Ziemi,
- 14) uderza z jasnego nieba,
- 15) szeroki u utracjusza,
- 16) skrzyżowanie o ruchu okrężnym,
- 17) film Andrzeja Wajdy,
- 18) konkuruje z margaryną,
- 19) James, aktor z filmu „Buntownik bez powodu”,
- 21) spływa ze zbocza podczas erupcji,
- 23) grzyb z lepka skórka,
- 26) godność osobista, honor,
- 27) niewielki kraj w Pirenejach,
- 30) postać z „Ogniem i mieczem” herbu Zerwikaptur,
- 31) medykament lub kosmetyk,
- 34) trudno topliwy metal o symbolu Co,
- 38) osobliwy osobnik, oryginał,
- 39) w aglomeracji Trójmiasta,
- 40) fiasco w interesach,
- 41) brat Lolka z popularnej kreskówki,
- 42) „M jak miłość” lub „W labiryntie”.

Pionowo:

- 1) dotkliwa porażka, klęska,
- 2) przywódca zbójników tatrzańskich,
- 3) najważniejsza dla sybaryty,
- 4) Favorit lub Octavia,
- 5) żołnierz jednostek specjalnych,
- 6) duński park rozrywki,



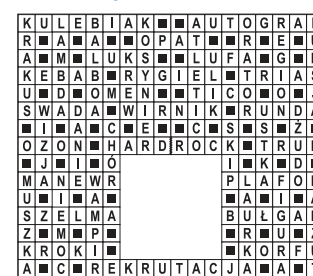
AUTOPROMOCJA 0110990363



- 7) grecka bogini mądrości,
- 8) starszy flisak w dawnej Polsce,
- 9) maszeruje na poligon,
- 10) Jaś ..., filmowe wcielenie Rowana Atkinsona,
- 20) nadzorca robót rolnych,
- 22) ciepła kurtka robocza, kufajka,
- 24) ryba z rodziny śledziowatych,
- 25) stolica Nigerii do 1991 r.,

- 28) przednia część tankowca,
- 29) kuzyn łasicy, miodożer,
- 31) mleczaj lub opieńka,
- 32) stan świecki w kościele,
- 33) rentgenowski lub fotograficzny,
- 35) niejedna na świątecznym drzewku,
- 36) ... Boczek, bohater „Świata według Kiepskich”,
- 37) łączna lub kostna.

ROZWIĄZANIE NR 62



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop dzienny radzi zadbać o równowagę emocjonalną i uniknąć nadmiernego stresu.

Ryby (19.02 - 20.03)

Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś sugeruje nie bać się wprowadzać nowych pomysłów w życie i dzielić się nimi.

Baran (21.03 - 19.04)

Praca wymaga skupienia i cierpliwości, unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że osiągniesz zamierzone cele.

Byk (20.04 - 20.05)

Optymizm pomoże pokonać trudności. Horoskop dzienny wróży, że warto dziś postawić na rozwój osobisty oraz nowe doświadczenia.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Intensywne emocje mogą prowadzić do przełomów. Horoskop na dziś radzi zachować jednak ostrożność w podejmowaniu ważnych decyzji.

Rak (22.06 - 22.07)

Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że harmonia w relacjach będzie dziś możliwa, jeśli otwarcie wyrazisz swoje uczucia.

Lew (23.07 - 22.08)

Dzień sprzyja organizacji i planowaniu. Horoskop dzienny mówi, że drobne szczegóły okażą się kluczowe dla osiągnięcia sukcesu.

Panna (23.08 - 22.09)

Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś radzi to wykorzystać, ale nie zapominać też o potrzebach innych.

Waga (23.09 - 22.10)

Emocje mogą dominować, Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że warto znaleźć czas na odpoczynek i rozmowę z kimś zaufanym.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny wróży, że nowe znajomości mogą przynieść ciekawe możliwości zawodowe.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Spokojny dzień sprzyja refleksji i porządkowaniu spraw finansowych. Horoskop na dziś radzi unikać jednak uporu w rozmowach z bliskimi.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Dzisiaj poczujesz przyływ energii i chęci działania, ale horoskop dzienny na poniedziałek radzi uważać na impulsywne decyzje.

GŁOS

Redaktor naczelny **Jarosław Jaz**.
Z-cy red. nac.: **Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka**. Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski**.
Dyrektor biura reklamy oddziału **Ewa Żelazko**.
Dyrektor marketingu **Robert Gromowski**.

Redakcja: **SKŁUPSK**, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. **59 848 81 00**,
redakcja.gp24@polskapress.pl, **KOSZALIN**, ul. Partyzantów 17,
tel. **94 347 35 52**, **redakcja.gk24@polskapress.pl**, **SZCZECIN**,
Al. Niepodległości 26/1/1, tel. **91 481 33 00**, **redakcja.gs24@polskapress.pl**.
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229.

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: **biurokonsumenta@polskapress.pl**, tel. 12 688 85 10



Wierz w siebie z Erste Bank Polska

Działamy pod nową marką. Zmieniliśmy kolory i logo, ale to, co najważniejsze, pozostało bez zmian – zaangażowanie w sprawy naszych klientów i realne wsparcie, którego od nas oczekują.

Dlaczego klienci są dla nas ważni?

W Erste Bank Polska wierzymy w ludzi. W ich pomysły, ambicje i determinację. Wiemy, że rozwój nie ma jednego scenariusza. Dostrzegamy, że niezależnie od sytuacji czy warunków każdy może iść naprzód dzięki działaniu, odwadze i konsekwencji. Zapewniamy naszym klientom wsparcie, aby mogli realizować swoje plany. Finanse mają moc, która sprawia, że plany stają się rzeczywistością. W Erste Bank Polska nieustannie doskonalimy naszą ofertę, bo wiemy, że potrzeby klientów zmieniają się szybciej niż kiedykolwiek wcześniej. Stawiamy na nowoczesność, ale nie zapominamy o tym, co najprostsze i najważniejsze – o relacjach. Dobra bankowość zaczyna się od zrozumienia potrzeb. Jesteśmy jednym z największych banków w Polsce. Ta pozycja zapewnia

stabilność i bezpieczeństwo działania. To fundament zaufania, które budujemy każdego dnia.

To dopiero początek

Dbamy o to, by nasi klienci mogli spokojnie budować swoją finansową przyszłość. Dlatego na dobry początek kilka nowości, które już wkrótce pojawią się w naszej ofercie. Dla podróżujących będzie to nowy pakiet „Waluty bez granic” do Konta Smart i szerszy dostęp do walut. By dbać o finanse i budować dobre nawyki, przygotowaliśmy nowe konta oszczędnościowe, których oprocentowanie będzie rosło wraz z aktywnością finansową klienta. Z myślą o rozwoju biznesów naszych klientów przygotowaliśmy nowe rozwiązania, które pomogą jeszcze sprawniej zarządzać firmą. Zaproponujemy rozwiązania dla przedsiębiorców, którzy prowadzą biznes z zagranicznymi kontrahentami, oraz dla tych, którzy chcą przyjmować płatności

w swoim telefonie lub tablecie. Dużym firmom i korporacjom pomożemy w rozwoju ich biznesu i zagranicznej ekspansji.

Ważne informacje

Komfort i bezpieczeństwo klientów to priorytet dla Erste Bank Polska. Na nowej stronie www.erste.pl można zalogować się do usług bankowości elektronicznej i usług maklerskich. Aplikacje bankowe mają nowe kolory i logo Erste. Bez zmian pozostają numery rachunków, kart oraz numery PIN. Nasze placówki, bankomaty i infolinie działają jak dotąd. Zawarte umowy nadal obowiązują.

„Wierz w siebie.
My w Ciebie wierzymy”

Grupa Erste, do której należymy, działa na rynku od ponad 200 lat. Jest wiodącą grupą bankową w Europie Środkowej, której zaufało blisko 23 miliony klientów w ośmiu krajach. Misją Grupy jest umożliwienie każdemu dbania o dobrobyt i stabilność finansową.

Więcej informacji na www.erste.pl

ERSTE 

Działamy pod marką Erste Bank Polska (przedtem Santander Bank Polska S.A.). Szczegóły oferty, informacje o opłatach, prowizjach i oprocentowaniu dostępne są na www.erste.pl, w placówkach banku i pod 1 9999 (opłata zgodna z taryfą danego operatora). Wyjaśnienia pojęć i definicji dotyczących usług reprezentatywnych na erste.pl/PAD. Konto Smart, konta oszczędnościowe to rachunki płatnicze. Aplikacja mobilna to usługa bankowości elektronicznej. Materiał ma charakter marketingowy i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.

ERSTE 

Erste Bank Polska

**WIERZ
W
SIEBIE**